

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 175 sierpień 2024

mir

magazyn
informacyjno-
rozrywkowy

www.mir.info.pl

Vito Bambino

*Czasami brakuje mi tego dystansu.
Lubię robić z siebie błazna,
ale na własnych warunkach*

15/09 Dublin
Button Factory

s. 15



085 PRAWNIK 085 7729645
01 4910010

Monika El Amki, Piotr Kuderski,
Małgorzata Kurnyta, Patrycja Palczak
www.prawnik.ie

• WYPADKI W PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
• PRAWO PRACY • NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

224, The Capel Building, Mary's Abbey
Dublin 7, Ireland

WE'RE HIRING

JOIN OUR TEAM!

**SALES ASSISTANT
DELI ASSISTANT**

APPLY NOW! Send your CV to jobs@polonez.ie



POLONEZ
taste of home

SUMMER SAVINGS

OVER 150 PRODUCTS

UP TO 50% OFF



7



8



13



14



16

W OBIE STRONY

- W subiektywie Czerwińskiego: Gen X Train, czyli powrót do przeszłości 4
- Wspomnienie o Iwie Wiśniewskiej 6
- Tacy bogaci, tacy biedni 18

KRÓTKO

- Wiadomości z Irlandii 6,7,8,12,14,15,16,18

PRZEWROTKĄ

- Obywatel Stuhr 7

MODA, ŻYCIE, STYL, URODA

- Obalamy mity – prawda o współczesnych relacjach 10

POLITYKA

- Amerykańska rozgrywka prezydencka AD 2024 – cztery tygodnie, które wstrząsnęły Ameryką 11

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Lubię robić z siebie błąd, ale na własnych warunkach: opowieść o Mateuszu Dopieralskim, czyli Vito Bambino 15
- Czytelnia 20
- ABC Library 20

SHAMEK W DUBLINIE

- Czy wiecie, że... 16

PRZYBORNIK

- Additional Needs Payment 19

ROZRYWKA

- Krzyżówka 21
- Horoskop 21
- Uśmiechnij się 21

WYBRAN W KONICZYNIE

- Irlandzki Kościół Katolicki wobec swoich grzechów i demonów 23

WIECZÓR KABARETOWY

Marcin Daniec | Jurek Kryszak | Kabaret Młodych Panów

**01/12 DUBLIN**

The Helix

ZENITH MUSIC

KONCERTY.JE

Bilety na www.koncerty.ie**BĄDŹ NA BIEŻĄCO!**Dołącz do nas na **FACEBOOKU!****facebook.com/magazyn.mir**

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” imienia Jana Olszewskiego.



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego



Wydawca:
Mir Press Limited
Unit 26, Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6

Redakcja:
e-mail: magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Marta Luksander

Reklama:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Tomasz Wybranowski
Maciej Weber
Piotr Czerwiński
Marta Wilczewska
Piotr Słotwiński
Przemysław Zbieroń

Korekta: Monika Szeszo
Studio graficzne, DTP:
Tomasz Kuc
t.kuc@gazeta.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

W subiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

Gen X Train, czyli powrót do przeszłości

„Dzień dobry Państwu albo dobry wieczór. Zaczę z grubej rury, czyli od fenomenu, który przeszedł moje wszelkie wyobrażenia o świecie: oto na Tik-Toku, platformie powszechnie znanej z tego, że jest głównie domeną gówniarzy, nagle zaczęli rządzić ludzie tak starej daty, że pamiętają jeszcze właściwe znaczenie słowa „domena”. Tak zwana generacja X, czyli roczniki między 1965 a 1980, dotąd gnieźdząca się głównie na Facebooku, nagle przypuściła szturm na Tik-Tok, uruchamiając ruch pod nazwą „Gen X Train”, czyli w zasadzie coś na kształt międzynarodowego klubu wzajemnej adoracji. Chodzi w nim o to, żeby poczuć się znowu jak w szkole, powymieniać zdjęciami starych rowerów, telefonów z tarczami i kaset magnetofonowych, a także oczywiście „lajkować się” bez opamiętania, tak aby każdy miał pełno znajomych rówieśników z całego świata.

„Szczere mówiąc, podoba mi się ten trend, bo po raz pierwszy od czasów studenckich mam jakiś większy kontakt z rówieśnikami. W ciągu kilku dni liczba tak zwanych obserwujących zwiększyła mi się z 1, czyli mojego własnego spadkobiercy, do ponad tysiąca, i to wszystko same czterdzieści

i pięćdziesiątki z każdego zakątka na świecie, gadające na privie o tym, ile razy było się na koncercie Nirvany, a ile na Rage Against the Machine i czy Guns N'Roses to aby na pewno nie był kicz zmałpowany z Led Zeppelin. Bo tak twierdził Gary Moore. W dodatku większość z nich twierdzi to samo – że znaleźli się na tej platformie, żeby szpiegować własne dzieciaki, tylko później zaszła zmiana i trafili na Gen X Train. A tenże zasuwa jak Shinkansen. Do pisania niniejszych słów zasiadłem zaledwie pół godziny temu, a od tej pory mam już ośmioro nowych znajomych. Jedna dziewczyna z Hamburga pyta się, czy byłem w NRD, bo ona nie była i jest ciekawa. Piszę „dziewczyna”, ponieważ jej zdjęcie profilowe i jedyny film, jaki opublikowała, przedstawia ją samą w wieku lat 17, w roku 1989, czyli kiedy ja miałem lat dokładnie tyle samo. Niestety nie byłem w NRD, szukamy więc takich, którzy byli, bo też jestem ciekawy. Piszę, że wybiera się do Krakowa. Ja jej na to, co zwykle. Że Kraków jest przereklamowany i że jak chce zobaczyć wybrzyk natury, powinna udać się do Warszawy, czyli w moje rodzinne strony. I tak dalej.

„Pociąg Gen X zmierza w bardzo oryginalnym kierunku, ale skoro już jesteśmy w temacie podróżowania, niektóre destynacje zrobiły się ostatnio nieciekawe i bynajmniej nie mam tu na myśli skrajnie wschodniej flanki Europy. I ten trend akurat mi się nie podoba. W miejscach w rodzaju Teneryfy albo Majorki zamiast dziękować Stwórcy Wszechświata za bodaj jedyne regularne źródło dochodu w postaci turystyki, tubylcy zaczęli mieć poważny problem z turystami i ewidentnie ich tępią, wyganiając z plaż i barów, wypisując na ścianach hoteli, żeby poszli sobie w jasną cholere, a także polewając ich wodą z pistoletów wodnych, co jest akurat niegłupie, bo tam strasznie gorąco i taka ochłoda nikomu nie zaszkodzi. Niektórzy usiłują powoływać się w tej histerii na jakieś racjonalne argumenty w rodzaju zbyt wysokich cen nieruchomości, ale większość zwyczajnie gardłuje, że ma turystów dość, bo jest ich za dużo, bo imprezują, bo śmieją, bo wszędzie strzelają selfiki, i tak dalej w ten deseń. Nikt jednakowoż chyba nie zdaje sobie sprawy, co się stanie, jeżeli taka na przykład Teneryfa opustoszeje i zostaną w niej sami miejscowi oraz nielegalni z Sahary Zachodniej, którzy nota bene też utrzymują się ze sprzedaży świecidełek dla turystów. Na tej wyspie istnieje miasto o nazwie

Playa de las Americas, które właściwie wybudowano w celach turystycznych: składa się z barów, dyskotek i hoteli. Gdyby zniknęli z niego turyści, będzie drugim Pripyatem, a wszyscy miejscowi z okolicznych wsi, którzy pracują w tych barach, hotelach i dyskotekach, będą musieli pakować walizki i lecieć na Wyspy Brytyjskie w poszukiwaniu pracy.

„Nie bardzo też rozumiem, co tak wkurza tych ludzi w zachowaniu owych turystów. Czy sami nigdy nie byli na urlopie? Człowiek haruje jak wół przez cały rok, już nie mówiąc, że wiecznie przesiadając deszczem, składa pieniądze, żeby chociaż przez te dwa tygodnie mieć coś z życia, zresetować się, poczuć się jak bogacz, nakupować sobie kilogramy pamiętek, czapeczek z głupimi napisami, magnesów lodówkowych przedstawiających morze i palmy, siedzi przeto na werandzie restauracji i sączy jedno piwo w cenie czterech, a tu nagle wychodzi mu stu chłopca z flagami i transparentami, drze mordę, żeby uciekał do domu i polewa go wodą. Co, jak mówiłem, nie jest takie znowu najgorsze ze względu na upały. Może od tego upału biedakom poprzewracało się w głowach...

„Nam na szczęście taki problem nie grozi. Jest piękne, irlandzkie lato. Od dłuższego czasu pada i wieje, a moja całoroczna kurtka sztormowa zaczęła się już przecierać na rękawach, toteż chyba będę musiał rozzejrzeć się za nową. I buty muszę kupić, koniecznie skórzane, bo te z płótna przemakają po 15 minutach. Jest bosko. Niestety piękne irlandzkie lato trochę zaburzyło sielankę tradycyjnych koncertów masowych w dublińskim Marlay Parku. Taki na przykład występ Green Daya odbywał się w atmosferze tak turbosatanistycznej, że właściwie to nie zdziwiłbym się, gdyby go po prostu odwołano. Ja osobiście zapłaciłbym za to, żeby nie wychodzić z domu w taką pogodę, gdyby kazano mi dokonać wyboru. Na szczęście grali tak głośno, że słyszałem ich przez okno, ponieważ mieszkam w okolicy. Na tej samej zasadzie kilka dni później z przyjemnością wysłuchałem koncertu grupy Kings of Leon, choć pogoda tego akurat dnia była w miarę do zniesienia. Nic jednakowoż nie przebije słynnego występu Taylor Swift na stadionie Avivy. Był tak głośny, że wywołał ruchy sejsmiczne w Wexford, czyli 100 kilometrów dalej. Doniosło o tym nawet RTE, dowcipkując przy tym, że powyższe zjawisko zostało nazwane „Swiftquakes”.

„Z innych ciekawostek – dublińska rada miasta zamierza zakazać hodowania ras psów uznanych za niebezpieczne. Plan ma wejść w życie od 1 października. Ciekaw jestem, jak to będzie wyglądało w praktyce – czy wysiedlą właścicieli, czy zabiorą im te psy, czy jak. Ja osobiście nie przepadam za agresywną zwierzyną i nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby z miasta zniknęły takie czworonożne zabijaki, ale coś mi się wydaje, że to będzie kolejny niewypał, po słynnym systemie zwracania butelek, który już u większości społeczeństwa wywołuje odruchy zwrotne. Przekonałem się o tym osobiście, bo przełamawszy barierę zniechęcenia zebrałem niedawno kolekcję kilkudziesięciu butelek, które ledwo zmieściły się w przepastnej torbie z Ikei, po czym zaniósłem je do maszyny łykającej i ku mojemu zdziwieniu maszyna nie łyknęła ponad połowy z nich. Żeby było zabawniej, inna podobna maszyna, w sklepie oddalonym o zaledwie kilkaset metrów, łyknęła wszystkie odrzucone. Ale więcej się na takie eksperymenty nie skuszę. Nie mam ochoty robić w domu butelkowego śmietnika, po to tylko, żeby wydano mi kupon o wartości kilku euro. Trzeba po prostu pogodzić się z faktem, że mineralka na Wyspie Skarbów podrożała. I tyle.

„Tymczasem francuska minister sportu, przepraszam, ekhm, ministra, niejaka Amelie Oudea-Castera, wedle obietnicy wykapała się w Sekwanie, by udowodnić, że woda w rzece jest czysta i że w ramach igrzysk olimpijskich mogą odbywać się w niej zawody wioślarskie. „Dotrzymaliśmy słowa”, powiedziała, ekhm, ministra. Media nie doniosły jak dotąd o jej aktualnym stanie zdrowia. Podobną obietnicę złożył też onegdaj prezydent Macron, ale potem obwieścił, że owszem, robi to, ale nie powie, gdzie i kiedy, ponieważ, cytując, „istnieje ryzyko, że wy też tam będziecie”.

„Wszystko to działo się jakiś miesiąc po tym, jak wojowniczy lud francuski zapowiedział publicznie, że wszyscy będą srali do Sekwany, tym samym udowadniając światu, że wcale nie jest taka czysta, jak by to chciały widzieć lokalne władze. Ech, ci Francuzi. Zawsze znajdują sobie powód do protestowania. A jeżeli go nie ma, sami go tworzą. No, ale to już jest tradycyjnie temat na zupełnie inną gawędę.

CORDIALMENTE
PIOTR CZERWIŃSKI



The Mount, Unit 1, Portgloriam, Kilcock, Co. Kildare, W23 PT44



**CAŁA
NACZEPA**

13,6 m | 24 tony | 100 m³

od € 1800

**PÓŁ
NACZEPY**

6,8 m | 12 ton | 50 m³

od € 1200

**PALETA
EURO**

120x80x180 cm | do 500 kg

Co. Dublin - € 170
poza Co. Dublin - € 225

**PALETA
PRZEMYSŁOWA**

120x100x180 cm | do 700 kg

Co. Dublin - € 210
poza Co. Dublin - € 270

TRANSPORT IRLANDIA - POLSKA

PRZEPROWADZKI PALETOWE

Po więcej informacji zadzwoń

0857844966

www.thundertransport.pl

Wspomnienie o Iwie Wiśniewskiej...

11 lipca br. po wyczerpującej chorobie odeszła od nas Iwa Wiśniewska. Odeszła bez wątpienia do Domu Ojca, bo była osobą nie tylko wierzącą w Boga, lecz przede wszystkim wierzącą Bogu, a wiara była istotną częścią Jej życia. Życia, które trwało ledwie 49 lat, ale które przeżyła tak aktywnie, że jej życiorysem można obdarować kilka osób.

Pięć lat temu Iwa wraz z mężem Krzysztofem i czwórką dzieci wrócili z Irlandii do Polski. Jak mówili, była to bardzo dobra decyzja w ich życiu. Zamieszkali nieopodal Warszawy – blisko stolicy, ale jednocześnie niemal na wsi. Ich dom, zawsze z wywieszoną polską flagą, z wyglądu przypomina dawne dworki szlacheckie, jak wypisz wymaluj z „Pana Tadeusza”. Mieliliśmy zaszczyt gościć u nich w grudniu ubiegłego roku, kiedy jeszcze nic nie zwiastowało nadchodzącego nieszczęścia. Razem wybraliśmy się na całodzienną wycieczkę do Warszawy i spędziliśmy długie godziny na rozmowach. Tak samo jak rozmawialiśmy wcześniej, odwiedzając się wzajemnie – my ich w Waterford, oni nas w Cork.

Jaka była Iwa? Była przede wszystkim osobą niezwykle aktywną społecznie, zaangażowaną w wiele inicjatyw, o których wspomnę niżej. Ale miała też niespotykane poczucie humoru, według mnie wynikające wprost

z wiary. Ona nie tyle wierzyła, ile po prostu wiedziała, że jesteśmy tylko przechodniami na tym świecie. Nie zapomnę dwóch sytuacji, jakie miały miejsce z Jej udziałem. Z jednej strony drobne, ale z drugiej pokazujące, jaka była Iwa. Pierwszy raz było to na spacerze po Waterford mocno wieczorową porą. Wybraliśmy się we czwórkę – Iwa z Krzyśkiem i ja z Agnieszką. Moja żona spojrzała w jak zwykle kompletnie zachmurzone irlandzkie niebo i stwierdziła: „Nie ma gwiazd”. Na co Iwa ze śmiechem odpowiedziała: „One są, tylko Ty ich nie widzisz”. Niby proste stwierdzenie, rzecz oczywista, ale jaka głębia. Wiele rzeczy jest, chociaż ich nie widzimy, tak jak to jest z tymi gwiazdami na irlandzkim niebie. Druga sytuacja, chyba przy śniadaniu, już nie pamiętam, czy u nich, czy u nas. Rozmawialiśmy na jakieś luźne tematy, mniej lub bardziej związane z wiarą, gdy nagle Iwa kategorycznie stwierdziła: „Wiesz, Piotr, ja się muszę dostać do Nieba!”. Przyznam, że aż zaniemówiłem. „Jak to, musisz?” – zapytałem. „Muszę. Jestem tak ciekawa jak tam jest, że po prostu muszę. Ja tam wejść, choćby siłą!” – odpowiedziała. Wiem, że Ona tam właśnie jest i że z tego Nieba będzie się opiekowała swoją Rodziną, pozostawioną na tym ziemskim też padole.

13 lipca br. miał miejsce pogrzeb Iwy. Byliśmy na nim i na własne oczy widziałem tłumy ludzi, które w nim uczestniczyły. Podczas

Mszy Świętej wiele osób musiało stać na zewnątrz kościoła, bo po prostu brakowało miejsca. Przybyła nie tylko rodzina i sąsiedzi, jak to jest z reguły w zwyczaju, ale wiele osób z całej Polski i zza granicy, które Iwę znały.

Tak na koniec, z czystej formalności, chciałbym przypomnieć, czym zajmowała się Iwa. Jak wspominałem, to formalność, bo jestem absolutnie przekonany, że każdy Rodak uczestniczący chociażby w minimalnym stopniu w życiu polonijnym w Irlandii musiał Iwę znać. Ponieważ jednak czas zaciera pamięć, a nowe pokolenia zastępują poprzednie, to właśnie dla tych nadchodzących pokoleń, jako wzór do naśladowania, pokrótce przedstawię biogram Iwy.

Iwa zmarła, mając 49 lat. Zostawiła kochającego męża i czwórkę równie ją kochających dzieci – Franka, Zuzkę, Helkę i Dosię. Mieszkała od pięciu lat pod Warszawą, a wcześniej w Waterford w Irlandii, gdzie urodziły się Jej córki. Była w komitecie założycielskim Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie Polskiej w Dublinie z siedzibą w Waterford, która przekształciła się później w Polską Szkołę w Waterford. Wspólnie z mężem prowadziła portal WaterPol, który służył informacją i wsparciem. Współpracowała też razem z Forum Polonia przy projektach, w tym tych angażujących Polonię w wybory, ta-

kich jak „Jesteś u siebie. Zagłusuj”. Była projektantką kostiumów i scenografii w lokalnym teatrze, prowadziła kursy szycia, śpiewała w chórze Harmania Indie Choir i w scholi parafialnej. Była ambasadorką kultury polskiej – lepila pierogi na festynach, prowadziła pokazy kuchni polskiej na targach, a także jako wolontariuszka promowała polską sztukę, teatr, historię, kuchnię, tradycje i folklor. Współorganizowała koncerty zespołu Tekla Klebetnica w Irlandii. Do tej pory na Wintervalu, największym bożonarodzeniowym festiwalu w Irlandii, działa Polska Wioska Świąteczna, która powstała według pomysłu Iwy, by zatrzymać ludzi w biegu i pokazać im, jak rodzinie... upiec pierniczki. Przez siedem lat w tej wiosce Iwa była „Piernikową Babą”. Wraz z rodziną była jedną z bohaterek filmów dokumentalnych Magdaleny Piejko o polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii i Irlandii „Tam, gdzie da się żyć” i „Wracamy?”. Iwa jak już się w coś zaangażowała, to całą sobą i całą rodziną. Ktoś nowy był dla Niej obcy tylko przez chwilę, a potem znał się z Nią „jak stary koń”. Odkąd Iwa była w Polsce, pomagała rodzicom dzieci uzależnionych, była członkiem PZŁ z podstawowymi uprawnieniami łowieckimi. Jako manager pomagała rozwijać zespół swojej utalentowanej siostry TulaMade. Wraz z mężem była w Domowym Kościele, czyli rodzinnej gałęzi Ruchu Światło Życie, i wierzyła mocno, że Bóg ma dla każdego najlepszy plan. Spodziewała się tylko Dobra... ◆

PIOTR SŁOTWIŃSKI

Czas trzymać się za portfele. Za podróż taksówką zapłacimy więcej



Mimo stałego wzrostu gospodarczego w Irlandii taksówkarze muszą zmagać się z niepewnością zarobkową, której przykładem są problemy z łańcuchem dostaw wynikające z Brexitu oraz ograniczenia nałożone w wyniku pandemii COVID-19.

Ostatnie badanie NTA wykazało, że koszty utrzymania wpływają na popyt na taksówkę. Liczba osób korzystających z taksówek spadła do 81 proc. (z 83 proc. w poprzednim badaniu). 43 proc. respondentów korzysta z taksówek rzadziej, a tylko 9 proc. częściej niż wcześniej. Głównymi powodami są mniej regularne spotkania towarzyskie i niższy poziom dochodu rozporządzalnego.

Największe zapotrzebowanie na taksówkę występuje w piątki i soboty (to ponad połowa kursów).

Konkurencja nie śpi

Obniżone ceny biletów na karty TFI-90 o 2 euro oraz dostępność komunikacji miejskiej w Dublinie stanowią dodatkową konkurencję dla taksówek. Podobnie jak alternatywne środki transportu w postaci autobusów, tramwajów czy pociągów.

W lutym było zarejestrowanych 16 526 taksówek, czyli o 2 proc. więcej w porównaniu z ostatnim przeglądem w 2022 roku, ale o 7 proc. mniej w stosunku do poziomu sprzed pandemii.

Koszty pracy taksówkarzy, które stanowią około dwóch trzecich wszystkich kosztów obsługi taksówki, wzrosły o 9 proc. od ostatniego przeglądu dwa lata temu. Ten wzrost w połączeniu z rosnącymi kosztami pojazdów uzasadnia zdaniem NTA proponowaną podwyżkę taryf.

W tym roku irlandzkie taryfy taksówkarzkie mają wzrosnąć o około 9 proc. Krajowy Urząd Transportu (NTA) ogłosił tę propozycję po przeprowadzeniu konsultacji społecznych i regularnym dwuletnim przeglądzie opłat w branży.

Celem podwyżki jest odzwierciedlenie rosnących kosztów obsługi taksówek.

Trudny los taksówkarzy

NTA wskazała na kilka czynników wpływających na konieczność podwyżki taryf. Przede wszystkim uwzględniono wpływ inflacji, w tym podwyżkę cen paliw, oraz ogólną sytuację gospodarczą.

Hotelarze walczą o swoje. Tego chcą przede wszystkim

Przedstawiciele branży gastronomicznej i hotelarskiej apelują do rządu o przywrócenie obniżonej stawki VAT na poziomie 9 proc., którą wprowadzono w trakcie pandemii COVID-19.

Obecnie obowiązujący wskaźnik VAT na poziomie 13,5 proc. według przedstawicieli branży stawia wiele firm w trudnej sytuacji finansowej.

Koszty psują rentowność biznesu

Irlandzka Konfederacja Przemysłu Turystyki, Stowarzyszenie Restauracji Irlandii, Vintners Federation of Ireland, Irish Hotels Federation i Licences Vintners Association planują dyskutować o kwestiach budżetowych na przyszły rok. Ich zdaniem obecnie wiele firm zmagają się z rosnącymi kosztami operacyjnymi, co znacząco wpływa na ich rentowność.

„Firmy są na rozdrożu, walczą o przetrwanie z powodu rosnących kosztów i zmniejszonych marż” – stwierdzili przedstawiciele sektora.

Będzie gorzej?

Branża przewiduje dalszy wzrost kosztów prowadzenia działalności w nadchodzącym roku, co budzi poważne obawy o przyszłość sektora.

„Firmy zmagają się ze skutkami wzrostu podatku VAT oraz presji finansowej na konsumentów, co obniża ich rentowność i konkurencyjność” – tłumaczą przedstawiciele branży.

Rosnące koszty surowców i energii powodują, że przedsiębiorstwa mają trudności z utrzymaniem cen na poziomie akceptowalnym dla klientów. W efekcie wiele firm zostaje zmuszonych do ograniczania inwestycji

i szukania oszczędności w różnych obszarach działalności.

Minimalna pomoc

Mimo zapewnień rządu o zrozumieniu wyzwań, przed którymi stoi sektor hotelarski, przedsiębiorcy twierdzą, że nie przyniosło to dotąd znaczącego wsparcia.

„Teraz ważne jest, aby rząd podjął wszelkie możliwe kroki w celu wsparcia naszego sektora oraz szeroko rozumianej turystyki” – zaznaczyli.

Podkreślają, że minimalnym działaniem rządu powinno być przywrócenie 9-procentowej stawki VAT dla usług gastronomicznych, ponieważ to pozwoliłoby firmom na bardziej stabilne funkcjonowanie w trudnych warunkach ekonomicznych.





MACIEJ WEBER

Obywatel Stuhr

niektóre sam wymyślał na planie filmu Juliusza Machulskiego. Wszystkich nie sposób przytoczyć, ale np. „Kobieta mnie bije”, „Żeby chłop nie mógł z gołą babą w windzie”, „Ciemność widzę, ciemność” czy „Bocian, skoro on żyje, to i my żyjemy”... No, trudno wymyślić coś śmiesznieszego. Gdyby żył w Ameryce, to mógłby za to dostać Oscara. Choć z drugiej strony to nic pewnego, bo oni tam statuetek za role komediowe raczej nie wręczają.

Wszystkie filmy, głównie te poważne, trudno wymienić. Najwięcej mówi się o jego współpracy ze zmarłym już dawno Krzysztofem Kieślowskim. To jego „Amatora” wymieniał jako swój ulubiony film. U niego też pierwszy raz zagrał główną rolę filmową. To był „Spokój” z 1976 r. Ale najszerzej omawiana kreacja to „Wodzirej” Feliksa Falka, gdzie jego bohater Lutek Danielak dla kariery zdolny był niemal do każdej podłości. Po latach powtórzył rolę w „Bohaterze roku”, ale to już nie było to samo.

I można by tak wymieniać niemal w nieskończoność. Kiedy zdecydowano, że trzeba nakręcić dalszy los bohatera „Zezowatego szczęścia”, stwierdzono, że po Bogumile Kobieli tylko on może zagrać Piszczyka. Zagrał świetnie, choć sam „Obywatel Piszczyk” nie był dziełem aż tak bardzo udanym.

Jerzy Stuhr był też znany we Włoszech, gdzie grał i wykładał. Najczęściej występował u Nanniego Morettiego. „Lepsze jutro” z rolą polskiego ambasadora miały premierę w marcu tego roku. Kilka filmów Jerzy Stuhr też reżyserował, jednocześnie w nich grając, np. „Spis cudzołożnic”, „Obywatel”, „Korowód”, „Pogoda na jutro”.

Ale od filmu ważniejszy był dla niego teatr. Nie w tym kontekście, ale dla porządku przypomnijmy, że w młodości brawurowo współprowadził telewizyjne „Spotkanie



z balladą”. I ten cykl nigdy później nie był już lepszy. A role teatralne? Przed wszystkim w Teatrze Starym w Krakowie. Także mnóstwo tego było, nawet trudno wymienić. „Kontrabasistę” grał i reżyserował latami. „Zbrodnia i kara” skusiła Andrzeja Wajdę, a spektakl pokazywała później telewizja.

Oczywiście nikt nie jest z kryształu i każdemu może zdarzyć się coś, za co powinien się wstydić. Takim zdarzeniem dla Jerzego Stuhra było potrącenie przez niego motocyklisty w Krakowie niecałe dwa lata temu, gdy aktor wracał z rautu autem w stanie wskazującym na spożycie – 0,7 promila. Ówczesna władza, której Stuhrowie pieszczołami

nie byli, wykorzystwała epizod, by przedstawić go w jak najgorszym świetle. Jerzy Stuhr za zdarzenie przeproszał, używając do tego mediów społecznościowych. Było, minęło – opinia publiczna (przynajmniej jej część) mu wybaczyła. Natomiast do tego wszystkiego Jerzy Stuhr był człowiekiem bardzo chorym – kilka zawałów serca, rak krtani, nawroty choroby, to wszystko nie było tajemnicą. Zresztą aktor radził sobie z przypadłościami, opisując zmagania z chorobami w kolejnych książkach – też z wielkim talentem, co tylko potwierdza, jak wszechstronnie był utalentowany.

Na ostatniej prostej związał się z warszawskim Teatrem Polonia, przyjaźnił się z jego szefową Krystyną Jandą. To tam reżyserował „Geniusza”, w którym w towarzystwie Jacka Braciaka (jako Stalina) zagrał guru nauki aktorstwa Konstantina Stanisławskiego. Wszyscy chcieli to przedstawić nie zobaczyli. Wielki aktor zaniemógł, kiedy spektakl gościnnie wystawiono w Krakowie. Trafił do szpitala, gdzie przebywał około miesiąca. I już z niego nie wrócił.

Z żoną Barbarą przeżył ponad pół wieku. Miał dwójkę dzieci. Jak wspominaliśmy, jego syn Maciej poszedł w ślady ojca i od dawna plasuje się w ścisłej czołówce polskich aktorów. Cezary Pazura, który grał z Jerzym Stuhrem w „Kilerach”, pożegnał go na Instagramie: „Zegnaj kochany Mistrzu, Profesorze, niezapomniany komisarzu Rybo! Będzie mi Ciebie bardzo brakowało. Dziękuję za każdy dzień na planie z Tobą. Za każdą uwagę, dygresję, dykteryjkę. Trzymam Cię głęboko w swoim sercu” – napisał. Takich pożegnań było znacznie więcej. „Odszedł jeden z najwybitniejszych twórców ostatnich kilkudziesięciu lat. Umarł Obywatel tego kraju przez duże «O», a nie tylko «zwykły zjadacz chleba»” – stwierdził z kolei Jan Englert. ♦

Zmiany klimatu? To problem rządu, a nie nasz – uważają Irlandczycy

Nowy raport rządowy podkreśla, że mimo wysokiej świadomości zmian klimatu wywołanie poczucia indywidualnej pilności z nimi związanej pozostaje wyzwaniem. Chociaż 91 proc. społeczeństwa uważa zmiany klimatu za osobiście ważne, jedynie 34 proc. spodziewa się, że zmiany te dotkną ich bezpośrednio w najbliższej przyszłości.

Większość, bo 79 proc., uważa, że przeciwdziałanie zmianom klimatu powinno być „wysokim lub bardzo wysokim priorytetem” dla rządu. Mimo to tylko 52 proc. widzi w tym równie ważną rolę dla obywateli. Tymczasem państwo to przecież ludzie.

Zmiany klimatu nie są wymysłem szaleńców

Ponad połowa badanych słyszy o zmianach klimatu co tydzień, jednak 12 proc. wciąż błędnie uważa, że wśród naukowców istnieje niepewność co do faktycznych przetasowań w środowisku. Jedna trzecia respondentów uważa, że zmiany klimatu są wynikiem zarówno działalności człowieka, jak i naturalnym etapem ewolucji.

Raport z konsultacji społecznych, w którym uczestniczyło ponad 12 tys. osób, wykazał, że tylko 22 proc. społeczeństwa uważa zmiany klimatu za „krytycznie ważne”.

Mimo że 96 proc. irlandzkiej opinii publicznej jest przekonane o tym, że zmiany klimatu nie są wymysłem szaleńców, to zrozumienie skutków mogących w związku z nimi dotknąć bezpośrednio każdego obywatela jest już dość ograniczone.



Klimat tak, ograniczenia nie

Raport zwraca uwagę na nieporozumienia dotyczące wpływu poszczególnych elementów środowiskowych na planetę. Wciąż zastanawiamy się, jak zmniejszenie spożycia mięsa czy korzystanie z samochodów elek-

trycznych może poprawić los Ziemi. Często nie potrafimy zrozumieć, że to tylko elementy w długim i złożonym łańcuchu.

Ograniczenie spożycia mięsa jest barierą dla wielu osób, zwłaszcza dla mężczyzn, tym bardziej chętniej nie wierzą oni w to, że taka „drobnostka” wystarczy. Podobnie, niechęć do ograniczenia lotów samolotami. Wynika ona z norm społecznych, dających możliwość częstych i szybkich podróży. Nie chcemy z tego rezygnować. Innymi słowy: dobro planety leży nam na sercu, jednak nie lubimy indywidualnie angażować się w poprawę klimatu.

Sprawiedliwa transformacja

Minister klimatu Eamon Ryan zauważył, że raport daje cenny wgląd w działania na rzecz poprawy klimatu, pozwala lepiej komunikować się z ludźmi i zachęcać ich do ekologicznych zmian. Wspomniał, że wiele osób planuje zainstalować panele słoneczne lub przesiąść się do aut na prąd, choć martwią się kosztami i długim okresem zwrotu z inwestycji.

Zdaniem ministra Ryana każda inicjatywa klimatyczna musi być postrzegana przez pryzmat sprawiedliwej transformacji. Tylko wtedy będzie możliwe osiągnięcie szybkiej i skutecznej zmiany na rzecz bardziej ekologicznej przyszłości.

Ile mieszkań potrzeba Irlandczykom? Prognoza rozmija się z rządowym planem

Instytut Badań Ekonomicznych i Społecznych (ESRI) opublikował raport, w którym przeanalizowano przewidywane zapotrzebowanie na mieszkania w Irlandii. W raporcie uwzględniono szereg scenariuszy demograficznych.

W dokumencie przedstawiono prognozy populacji oparte na wskaźnikach śmiertelności, płodności oraz różnych scenariuszach migracji międzynarodowej. Autorzy raportu, Adele Bergin i Paul Egan, wzięli pod uwagę także wielkość gospodarstw domowych i tempo starzenia się zasobów mieszkaniowych.

Rządowy plan kontra społeczne oczekiwania

W scenariuszu bazowym zapotrzebowanie na mieszkania waha się od 38 000 do 50 000 rocznie w okresie 2023–2030, w zależności od wielkości gospodarstw domowych i wskaźników przestarzałości zasobów mieszkaniowych.

Biorąc pod uwagę wszystkie 12 scenariuszy, średnie roczne zapotrzebowanie na mieszkania strukturalne wynosi około 44 000 w latach 2023–2030 i około 40 000 w latach 2030–2040. To znacznie powyżej celów rządowych na lata 2023–2026, wynoszących od 33 450 do 36 900 jednostek rocznie.

Więcej ludzi, większe potrzeby

Wzrost liczby ludności jest przewidywany dla wszystkich regionów w kraju, jednak największy wzrost będzie skoncentrowany prawdopodobnie w regionie wschodnim

i Midland, w tym w Dublinie i na środkowym wschodzie. Do 2040 roku populacja ma wzrosnąć o 922 000 osób i osiągnąć łącznie ponad 6,1 miliona mieszkańców.

W scenariuszu wysokiej migracji szacunki zapotrzebowania na mieszkania wynoszą od 41 000 do 53 000 rocznie, natomiast w scenariuszu niskiej migracji od 35 000 do 47 000 rocznie. Znaczna część popytu na mieszkania w latach 2023–2030 będzie pochodzić z Dublina oraz hrabstw Cork, Galway i Limerick.

Darragh O'Brien, minister ds. mieszkalnictwa, przyznał, że to badanie stanowi cenny wkład w planowanie przyszłego popytu na mieszkania. Departament Mieszkalnictwa zamierza uwzględnić te dane przy rewizji celów mieszkaniowych Irlandii. Minister zaznaczył również, że obecne cele mieszkaniowe są jedynie podstawą; rząd będzie dążył do ich przekroczenia



Latem warto wziąć rozwód... rozwód senny. Co to takiego?

„Rozwód senny” – czyli spanie w oddzielnych łóżkach – może na pierwszy rzut oka wydawać się niepokojącym znakiem dla związku. Jednak czy może on być rozwiązaniem naszych problemów ze snem spowodowanych falą upałów?

Za najlepsze warunki do snu uznaje się temperaturę w przedziale od 16 do 19 stopni Celsjusza, dla niemowląt – od 18 do 20 stopni Celsjusza – natomiast dla osób starszych około 20 stopni Celsjusza. Sypialnia dobrze wentylowana pomoże utrzymać odpowiedni poziom jakości powietrza i komfortowy sen.

Gdy jest ciepło, gorzej się śpi

Wysoka temperatura jest jednym z głównych czynników zakłócających sen. Ludzki organizm toleruje optymalny zakres temperatur – od 36,1 do 37,2 stopnia – który sprzyja inicjacji i utrzymaniu snu.

Podczas gorących nocy organizm stara się rozpraszać ciepło. W fazach głębokiego snu i REM zdolność regulacji temperatury ciała maleje, przez co trudno ostudzić się, gdy jest gorąco. W efekcie mogą pojawić się częstsze przebudzenia i płytki sen, ponieważ organizm walczy z przegrzaniem. Dodanie drugiego spoczonego ciała do łóżka tylko spotęguje problem. Dlatego latem warto wziąć „rozwód senny”.

Korzyści ze spania oddzielnie

Spanie w osobnych łóżkach eliminuje problem dodatkowego ciepła i daje większą kontrolę nad warunkami w sypialni – od



wyboru kołdry po ustawieniu wentylatora. Chwilowy „rozwód” być może polepszy jakość związku, ponieważ lepszy sen to także mniej rozdrażnienia, a więcej energii i dobrego humoru.

W niektórych kulturach, na przykład w Skandynawii, spanie w oddzielnych łóżkach jest bardziej powszechne i może ono wynikać z różnych preferencji, w tym problemów zdrowotnych (łącznie z chrapaniem).

Czasowa fizyczna odległość może sprawić, że pary bardziej docenią intymność, kiedy na powrót zdecydują się spać razem, a to prawdopodobnie wzmocni ich relację emocjonalną oraz zwiększy zadowolenie ze związku.

a r t y k u ł s p o n s o r o w a n y

Jak kupić nieruchomości w Irlandii poradnik

Decyzja o zakupie domu czy apartamentu to duży krok w życiu każdej rodziny. Inaczej ma się sprawa, gdy decydujesz się na tzw. flipa, czyli zakup nieruchomości w celu przeprowadzenia niezbędnych renowacji i zwiększenia jej wartości, aby później sprzedać ją z odpowiednią marżą.

Proces zakupu nieruchomości różni się od tego w Polsce, szczególnie pod kątem przygotowania dokumentów czy rejestracji w odpowiednich urzędach. Pomoc prawnika jest niezbędna, aby uniknąć pułapek, które, podobnie jak w każdym innym kraju, mogą być zastawione na kupujących po raz pierwszy. Pomoc prawna przy zakupie nieruchomości pozwoli uniknąć problemów z nieuczciwymi sprzedawcami czy trudnościami, które trudno przewidzieć. Poniżej opisaliśmy kilka kroków, na które warto zwrócić uwagę, gdy jesteśmy już gotowi na zakup wymarzonego czterech kątów w Irlandii.

1. Określ swoje potrzeby i możliwości finansowe

- Zastanów się, jakiego rodzaju nieruchomości Cię interesuje (dom, mieszkanie, działka).
- Określ swoje możliwości finansowe, w tym dostępne oszczędności oraz kwotę, którą możesz przeznaczyć na kupno nieruchomości.

2. Zdobądź zatwierdzenie kredytu hipotecznego (jeśli potrzebujesz)

- Skontaktuj się z bankami lub doradcami kredytowymi, aby uzyskać wstępne zatwierdzenie kredytu hipotecznego.
- Porównaj oferty różnych banków pod kątem oprocentowania, warunków kredytu i dodatkowych kosztów.

3. Znajdź nieruchomość

- Skorzystaj z lokalnych portali internetowych z ogłoszeniami nieruchomości, takich jak Daft.ie czy MyHome.ie.
- Rozważ wynajęcie agenta nieruchomości, który pomoże Ci w znalezieniu odpowiedniej oferty i negocjacjach.

4. Odwiedź nieruchomość

- Umów się na oglądanie nieruchomości, które spełniają Twoje kryteria.
- Przy każdej wizycie zwracaj uwagę na stan nieruchomości, lokalizację i dostępność infrastruktury.
- WAŻNE: Jeżeli agent nieruchomości lub właściciel domu zapyta, czy zatrudniłeś

już prawnika, odpowiedz, że tak, oczywiście. Zwiększa to szansę zaakceptowania Twojej oferty. Możesz podać dane naszej kancelarii: Griffin Solicitors.

5. Złóż ofertę

- Po konsultacji z agentem nieruchomości zdecyduj o wysokości oferty, którą chcesz złożyć.
- Twoja oferta powinna być pisemna i zazwyczaj składa się ją za pośrednictwem agenta.

6. Przeprowadź badanie prawne

- Po znalezieniu odpowiedniej nieruchomości skontaktuj się z prawnikiem specjalizującym się w prawie nieruchomości – Griffin Solicitors może pomóc Ci w tym procesie.
- Prawnik powinien sprawdzić stan prawny nieruchomości, w tym tytuł własności i ewentualne obciążenia.

7. Zakończenie transakcji

- Jeśli Twoja oferta zostanie zaakceptowana, prawnik przeprowadzi proces końcowy sprawdzenia dokumentów.
- Będziesz musiał zapłacić depozyt oraz przygotować się do finalizacji transakcji, co zwykle obejmuje podpisanie umowy i wpłacenie pozostałej części ceny.

8. Przeprowadzka

- Po zakończeniu wszystkich formalności możesz rozpocząć przeprowadzkę i cieszyć się nowym domem.

9. Rejestracja nieruchomości

- Twój prawnik zajmie się rejestracją transakcji w odpowiednich urzędach, co może zająć kilka tygodni, ale nie będzie to miało wpływu na korzystanie z nowego domu. Pamiętaj, że proces kupna nieruchomości może się różnić w zależności od konkretnej lokalizacji i sytuacji rynkowej, dlatego zawsze warto skonsultować się z lokalnymi specjalistami, którzy pomogą Ci uniknąć potencjalnych problemów i rozczarowań.

Griffin Solicitors, kancelaria prawna, pomaga swoim klientom od 30 lat rozwiązywać kwestie prawne w różnych dziedzinach. Jako specjaliści od nieruchomości oferujemy pomoc i konsultacje osobom zainteresowanym kupnem nieruchomości. Skontaktuj się z nami, aby umówić spotkanie, na którym ustalimy szczegóły. Skontaktuj się z Damianem Grudziem (**Polski Prawnik Irlandia**) już dziś. Link: www.polskiadvokat.ie.

GRIFFIN SOLICITORS
DAMIAN GRUDZIEN
POLSKI PRAWNIK
ZADZWOŃ : 086 602 3550
www.polskiadvokat.ie

Tani, szybki i bezpieczny kurier



Tani kurier

Polska-Irlandia-Polska

Ceny paczek:

do 10kg - 25€

do 20kg - 30€

do 30kg - 35€

do 40kg - 45€

do 50kg - 55€

- Pełny monitoring paczek
- Ubezpieczenie w cenie
- Wyjazdy co tydzień
- Powiadomienia SMS-owe i e-mail



Skontaktuj się z nami

 **Tel IRL: 01 697 2177**

 **kontakt@speedpack.com.pl**

www.speedpack.com.pl

Przewozimy także: palety, meble, przewodniczki, materiały budowlane, motocykle.
Oferujemy również usługi transportu ciężarowego (chłodnie i franki).



**MARTA WILCZEWSKA (BICZKOWSKA),
PSYCHOLOG, SEKSUOLOG,
TERAPEUTA PAR METODĄ GOTTMANA**

Obalamy mity – prawda o współczesnych relacjach

Swiadome relacje – czy te miłosne, czy przyjacielskie – są jak rośliny: wymagają odpowiedniego nawadniania, jasności i uwagi. Niestety nasze ogrody relacji często są zasypywane mitami, które nie tylko nie pomagają, ale wręcz szkodzą. Jednym z takich mitów jest przekonanie, że dobry związek to taki, w którym nie ma kłótni. Dlaczego takie podejście do relacji szkodzi, wyjaśnię w dalszej części artykułu.

Zacznijmy od tego, czym są mity i z czego wynika potrzeba tworzenia mitów. Mity to tradycyjne opowieści lub przekonania, które są powszechnie uznawane i powielane. Często nie mają one potwierdzenia w rzeczywistości, dlatego mogą w ograniczający sposób wpływać na to, jak postrzegamy relacje. Jednocześnie są nam potrzebne, ponieważ odgrywają ważną rolę w rozumieniu relacji i związków. Przede wszystkim upraszczają skomplikowane i wielowymiarowe aspekty relacji, oferując łatwe do zrozumienia odpowiedzi na trudne pytania, co pomaga nam w poczuciu lepszego zrozumienia natury związków. Dodatkowo mity umacniają tożsamość społeczną, np. rodziny, tworząc wspólne rozumienie wartości i oczekiwań. Dzięki temu wzmacniają poczucie przynależności, redukując poczucie niepewności i zapewniając komfort oraz kontrolę nad nieprzewidywalnymi aspektami relacji. Mity przekazywane w rodzinie są wzorcami zachowań, które pomagają w radzeniu sobie z trudnymi emocjami, takimi jak lęk czy frustracja. Dają one poczucie, że istnieje pewien porządek i sens w świecie relacji, co może przynieść ulgę w trudnych chwilach. Dzięki tym wszystkim funkcjom mity nie tylko kształtują nasze rozumienie relacji, ale także wpływają na nasze zachowania i oczekiwania wobec innych.

Wszyscy powielamy mity i stereotypy, a uświadomienie sobie i zrozumienie, dlaczego to robimy, może pomóc nam w zauważeniu własnych nawyków myślowych. Dzięki świadomości naszych przekonań możemy dążyć do bardziej zbliżonego do rzeczywistości i sprawiedliwego postrzegania siebie i innych ludzi.

Relacje zarówno miłosne, jak i przyjacielskie są jednym z najważniejszych aspektów naszego życia. Jednak wokół nich narosło wiele mitów, które mogą prowadzić do nieporozumień i frustracji. Przyjrzymy się siedmiu najbardziej popularnym mitom.

Mit 1: Dobra para/prawdziwi przyjaciele się nie kłócą

Wiele osób wierzy, że prawdziwa miłość czy przyjaźń oznacza brak konfliktów. To przekonanie może prowadzić do poczucia, że coś jest nie tak, gdy pojawiają się różnice zdań. W rzeczywistości konflikty są naturalnym elementem każdego związku. Ważne jest, jak sobie z nimi radzimy. Otwarta komunikacja, empatia i szukanie kompromisów mogą przekształcić kłótnie w okazje do pogłębienia więzi. Ważne

jest, aby słuchać siebie nawzajem i starać się zrozumieć perspektywę drugiej osoby.

Mit 2: Miłość/przyjaźń wystarczy, aby utrzymać relację

Miłość i przyjaźń są fundamentalne, ale same w sobie nie wystarczą, aby relacja przetrwała trudności życia codziennego. Potrzebna jest także wzajemna troska, zrozumienie, szacunek i gotowość do rozmowy oraz kompromisów. Regularne inwestowanie czasu i wysiłku w relację jest niezbędne. Relacja wymaga codziennej pracy i zaangażowania obu stron, aby mogła się rozwijać i być stabilna.

Mit 3: Jeśli dobrze się znamy, powinniśmy domyślać się, czego chcemy i potrzebujemy

Wiele osób wierzy, że prawdziwy partner czy przyjaciel powinien intuicyjnie wiedzieć, czego druga osoba potrzebuje. To jednak może prowadzić do rozczarowania. Otwarte i bezpośrednie komunikowanie swoich potrzeb, oczekiwań i uczuć jest kluczowe dla budowania zdrowych relacji i unikania nieporozumień. Nikt nie jest w stanie czytać w myślach, więc wyrażanie swoich potrzeb w sposób jasny i empatyczny jest niezwykle ważne.

Mit 4: Przyjaciele/partnerzy nie powinni się zmieniać

Wydaje się, że przyjaciele/partnerzy powinni pozostać tacy sami jak w dniu, gdy się poznali. Jednak ludzie się zmieniają i to jest naturalne. Zdrowy człowiek na przestrzeni swojego życia przechodzi wiele transformacji. Wraz z doświadczeniami życiowymi, wiekiem czy sytuacją zmieniają się nasze potrzeby i wartości. Prawdziwa relacja polega na wzajemnym wspieraniu się w tych zmianach i dostosowywaniu do nowych okoliczności. Ważne jest, aby akceptować i wspierać siebie nawzajem w procesie rozwoju i zmian.

Mit 5: Prawdziwi przyjaciele/osoby w dobrze dobranych związkach mają podobne opinie

Przekonanie, że ludzie w związkach powinni patrzeć na całe spektrum życia podobnie, może prowadzić do poczucia, że różnice zdań są zagrożeniem dla przyjaźni/związku. Zdrowa relacja opiera się na szacunku dla różnorodności opinii i zdolności do konstruktywnej dyskusji. Przyjaciele mogą się nie zgadzać, a mimo to pozostawać blisko dzięki wzajemnemu zrozumieniu i akceptacji. Ważne jest, aby umieć rozmawiać o różnicach i szanować odmienne punkty widzenia.

Mit 6: Długość związku/przyjaźni świadczy o jakości relacji

Często uważa się, że im dłużej trwa relacja, tym powinna być lepsza. To przekonanie może prowadzić do pomijania jakości związku na rzecz czasu. Jakość relacji nie zależy tylko od tego, jak długo trwa. Ważniejsze są

wzajemne wsparcie, zaufanie i bliskość. Krótsza, ale głęboka i szczerza przyjaźń może być znacznie bardziej wartościowa niż długoletnia znajomość oparta na powierzchownych kontaktach. Ważne jest, aby pielęgnować autentyczność i głębokie więzi w relacji.

Mit 7: Prawdziwi partnerzy/przyjaciele nie mają przed sobą tajemnic

Mit ten zakłada, że powinniśmy dzielić się z bliskimi wszystkim. W rzeczywistości każdy ma prawo do prywatności. Zdrowa relacja opiera się na zaufaniu i szacunku dla granic drugiej osoby. Możliwość zachowania pewnych rzeczy dla siebie nie oznacza braku zaufania, ale szacunek dla autonomii. Ważne jest, aby szanować prywatność i granice drugiej osoby, co buduje zaufanie i szacunek.

Mity o relacjach mogą prowadzić do nieporozumień i frustracji, utrudniając budowanie zdrowych i trwałych więzi. Często pełnią funkcję mechanizmów obronnych, które pozwalają nam radzić sobie z niepewnością i lę-

kiem przed nieznanym. Upraszczały skomplikowaną rzeczywistość relacji międzyludzkich, dając nam łatwiejsze do zrozumienia wzorce postępowania. Mogą również wzmacniać poczucie wspólnoty, kiedy podzielamy te same przekonania i wartości z innymi. Świadomość własnych przekonań może pomóc nam w poszukiwaniu głębszych więzi i lepszego zrozumienia siebie. Ważne jest jednak, aby podchodzić do nich z dystansem i być gotowym na ich weryfikację w świetle doświadczeń. Dzięki temu możemy czerpać z mitów to, co pozytywne, jednocześnie unikając pułapek, które mogą zagrażać naszym relacjom. Kluczem do udanych relacji jest otwarta komunikacja, empatia i gotowość do wzajemnego wsparcia i zrozumienia. Każda relacja wymaga pracy, zaangażowania i gotowości do akceptacji zmian. Dbajmy o nasze relacje, słuchając siebie nawzajem, rozmawiając o mitach, które zakorzeniły się w naszej psychice, jednocześnie komunikując swoje potrzeby i wspierając się w procesie wzajemnego rozwoju. ♦



Marta Wilczewska

Psycholog, Seksuolog,
Terapeuta par metodą
Gottmana

Konsultacje indywidualne i dla par:

Psychologiczne:

- DDA - dorosłe dziecko alkoholików
- Depresja
- Lęki, ataki paniki
- Nerwica natręctw
- Silny stres
- Problemy w związkach oraz relacjach międzyludzkich
- Problemy z wyrażaniem emocji
- PTSD (zespół stresu pourazowego)

Seksuologiczne:

- Zaburzenia erekcji
- Zaburzenia popędu płciowego (za wysokie, za niskie libido)
- Zaburzenia orgazmu
- Przedwczesny wytrysk
- Ból podczas stosunku

Zapraszam na konsultacje i terapię

- ☎ 0860453005
- ✉ martawilczewska1@gmail.com
- 🌐 www.martabiczowska.blogspot.com

Grupa dla Kobiet - Kobięca Seksualność:

- 👤 www.facebook.com/groups/kobiecaseksualnosc

Amerykańska rozgrywka prezydencka AD 2024 – cztery tygodnie, które wstrząsnęły Ameryką

P przedwczesna debata prezydencka, która odbyła się w Stanach Zjednoczonych 27 czerwca, odbiła się szerokim echem nie tylko za Atlantykiem, ale i w całym świecie. Donald Trump na tle zagubionego Joe Bidena wypadł znakomicie, gdy mowa o formie i ogólnym wyrazie artystycznym.

Okazuje się, że ta debata była brzemienne w skutki. Kiedy okazało się, że 46. prezydent USA Joe Biden ma wielkie problemy z wyśławianiem się i formułowaniem myśli, zaczęto poważnie się zastanawiać, czy powinien być kandydatem Partii Demokratycznej na kolejną kadencję. Zaniepokojenie wyrazili gubernatorzy demokratów, którzy zaczęli domagać się spotkania z Joe Bidenem w Białym Domu w trybie natychmiastowym. „The Washington Post” i „The New York Times” szeroko opisały sprawę wysuniętego przez gubernatorów żądania spotkania z prezydentem Bidenem: „Chcą mieć pewność, że Joe Biden jest w dobrej formie i podoła obowiązkom. Co istotne, o spotkanie zabiegają zagorzali zwolennicy Bidena, co wskazuje, że

poważnie obawiają się o stan zdrowia prezydenta USA”.

A potem sekwencja wydarzeń zaskoczyła nawet najbardziej doświadczonych komentatorów i obserwatorów światowej sceny politycznej.

14 lipca 2024 r. – zamach na Donalda Trumpa

Donald Trump został postrzelony podczas wiecu wyborczego w miasteczku Butler w stanie Pensylwania. Secret Service i służby mundurowe nie zadbały należyście o ochronę byłego prezydenta. Straży z karabinku AR-15 oddał dwudziestoletni Thomas Matthew Crook, który został zastrzelony przez mundurowych agentów. Zginął także jeden z widzów, pięćdziesięcioletni strażak, który zasłonił własną córkę. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Donald Trump miał przetrzealoną górną część prawego ucha i draśnięty policzek.

Senator Rick Scott po zamachu na byłego prezydenta powiedział, że incydent wymaga „natychmiastowej odpowiedzi” ze strony służb i Secret Service: „Próba zamachu na

prezydenta Trumpa i morderstwo niewinnego Amerykanina wymagają natychmiastowej odpowiedzi ze strony Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) i tajnych służb USA. To cud, że prezydent Trump żyje i ma się dobrze, ale absolutnie niewybaczalne jest to, że obłąkany niedoszły zabójca miał bezpośredni kontakt z byłym prezydentem i głównym kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych!”.

Świadkowie zamachu na Donalda Trumpa powiedzieli reporterom Fox News, że kilka minut przed strzelaniną widzieli sprawcę, który czołgał się po jednym z dachów. Zwrócili niezwłocznie na to uwagę agentów Secret Service i policjantów, ale – jak twierdzą – ci nie zainteresowali się tym w ogóle. Do zamachu doszło zaledwie w trzeciej minucie przemówienia. Donald Trump pokazywał tabelę z liczbami dotyczącymi przejść granicznych na południu USA i nielegalnych emigrantów, którzy przybyli do USA, kiedy rozległy się dwie serie strzałów. Na filmie widać, jak Trump szybko się uchyła, a następnie zostaje otoczony przez ochronę i położony na trybunie oraz szczelnie okryty przez bacznie rozglądających się agentów Secret Service.

Kilka dni później Narodowa Konwencja Republikanów formalnie nominowała Donalda Trumpa na kandydata swojej partii na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Biden rezygnuje

20 lipca prezydent USA Joe Biden ogłosił, że wycofuje się z walki o reelekcję, co jest historycznym posunięciem, gdyż praktycznie żaden prezydent nie kończył w ten sposób swojej pierwszej kadencji. 81-letni prezydent w specjalnym liście, który zamieścił na platformie X, napisał: „To był największy zaszczyt w moim życiu, że mogłem służyć wam jako prezydent. Chociaż moim zamiarem było ubieganie się o reelekcję, uważam, że w najlepszym interesie mojej partii i kraju będzie, jeśli zrezygnuję i skupię się wyłącznie na wypełnianiu moich obowiązków jako prezydenta przez resztę kadencji”. Jednocześnie prezydent Joe Biden wskazał swoją naturalną sukcesorkę w walce o Gabinet Owalny w Waszyngtonie – wiceprezydent Kamalę Harris.

W swoim oświadczeniu Kamala Harris powiedziała: „Jestem zaszczycona, że otrzymałam poparcie prezydenta i mam zamiar zapracować na tę nominację i wygrać ją”. Harris ma największe szanse, aby zastąpić w walce o fotel prezydenta Joe Bidena, ale... Oto szef Partii Demokratycznej Jamie Harrison powiedział, że proces nominacji kandydata dopiero się rozpoczyna. Lider demokratów w swoim oficjalnym oświadczeniu napisał: „W nadchodzących dniach partia podejmie przejrzysty i zdyscyplinowany proces, aby jako zjednoczona Partia Demokratyczna posunąć się naprzód z kandydatem, który w listopadzie może pokonać Donalda Trumpa”.

Sama Kamala Harris z uznaniem wypowiedziała się o decyzji Bidena, a jego krok określiła jako „bezzastępcy i patriotyczny czyn”. Kandydaturę Harris poparli dotąd (23 lipca) tylko były prezydent USA Bill Clinton i jego żona Hillary.

Kamala Devi Harris urodziła się 20 października 1964 r. w Oakland, z wykształcenia jest prawniczką, a zajmowała m.in. urząd prokuratora okręgowego hrabstwa Alameda. Jej rodzice przybyli do USA z Jamajki i w połowie jest Hinduską.

Opinie o Kamali Harris – krańcowo odmienne

Wysłuchując się w opinie o Kamali Harris, warto zauważyć, że spora grupa komentatorów politycznych mówi wprost, że wcale nie jest powiedziane, że to ona 19 sierpnia w Chicago podczas planowanej konwencji wyborczej Partii Demokratycznej otrzyma nominację wyborczą. Na Starym Kontynencie widzi się też sporą grupę ewentualnych kontrkandydatów. Spece od polityki amerykańskiej mówią też chętnie o popularnych gubernatorach demokratów, np. Gavinie Newsomie z Kalifornii czy Gretchen Whitmer z Michigan. Warto wspomnieć, że była spiker Izby Reprezentantów, Nancy Pelosi, nawołuje do otwartej konwencji.

Wszystko to sprawia, że wycofanie się Bidena może być dla demokratów tyleż nowym otwarciem, co zarazem otwarciem problematycznym. W opinii amerykańscy z Ośrodka Studiów Wschodnich Andrzeja Kohuta nagłe wycofanie się Joe Bidena i poszukiwanie nowego kandydata może „wśród wyborców partii demokratycznej wywołać skojarzenie z czasami, gdy w gabinetach trwały długie dysputy nad wskazaniem kandydata przy whisky i cygarach”.

Są i takie opinie w mediach europejskich, czego przykładem jest „Gazeta Wyborcza”, którą trudno podejrzewać o uwielbienie dla Donalda Trumpa, że wyborcy demokratów nie przebaczą „oszukiwania” ich przez spin doktorów w sprawie stanu zdrowia Bidena.

Ale w tej batalii chodzi także o pieniądze. Zgromadzone od darczyńców przez Joe Bidena środki na kampanię może on przekazać bezpośrednio tylko Kamali Harris. Dlatego też namaszczenie Harris może mieć sens ze względów technicznych i finansowych. Ale są i inni, którzy mogą rzucić jej rękawicę.

„Deutsche Welle”, przypominając karierę Kamali Harris, wskazuje na fakt, że to osoba niejako o rozdwojonej jaźni. Już jako prokurator była nacechowana sprzecznościami, bo niby pozowała na „najtwardszego glińiarza” w Kalifornii, ale napsuła krwi funkcjonariuszom policji, ponieważ odmawiała domagania się kary śmierci, nawet gdy dotyczyło to zabitych policjantów. To Kamala Harris nie zrobiła wiele przeciwko korupcji w kalifornijskich organach ścigania. Kolorowi mieszkańcy USA nie zapomną jej na pewno forowania systemu wysokich grzywnien i możliwych kar więzienia dla rodziców, których dzieci zbyt często opuszczały zajęcia szkolne. Ponadto 10 lat temu wyśmiała próbę legalizacji marihuany, co wzburzyło emigrantów z Jamajki – kraju Boba Marleya i... jej samej, bo przecież jej rodzina stamtąd przybyła do USA. Ale już pięć lat później, gdy chciała nominacji Partii Demokratycznej jako kandydatka na prezydenta, podkreślała, że oczywiście jest „absolutnie za takim rozwiązaniem”.

OPRACOWAŁ TOMASZ WYBRANOWSKI

Czujesz zmęczenie i brak energii?



Niewielka zmiana w diecie może wpłynąć na twoje samopoczucie.

Dzięki naszym 100% naturalnym, świeżym, tłoczonym na zimno olejom dostarczysz zarówno ciału jak i umysłowi niezbędnych do dobrego funkcjonowania składników odżywczych i energetyzujących kwasów omega-3

Instagram: [instagram.com/roberts_fcp_oils](https://www.instagram.com/roberts_fcp_oils)

Facebook: [facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI](https://www.facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI)

Każda kropla to źródło energii, zdrowia i urody. Oleje tłoczone są w Irlandii na zamówienie klienta, co zapewnia ich świeżość i pomaga w utrzymaniu cennych witamin, minerałów i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Tłoczemy między innymi oleje z siemienia lnianego, orzechów włoskich, migdałów, pestek dyni, wiesiołka i czarnuszki.

Firmy wywozowe buntują się przeciw przepisom. Być może za wywóz śmieci wkrótce będzie trzeba zapłacić więcej



Firmy wywozowe w Irlandii ostrzegają, że wprowadzenie nowego systemu odbioru odpadów zmniejsza ich dochody. Aby nie być stratnymi, na pewno wcześniej czy później zechcą zrekompensować sobie straty. W związku z tym mieszkańcy mogą się spodziewać wzrostu opłat za wywóz śmieci.

Odpadowa rewolucja

Dostawcy usług wywozu odpadów twierdzą, że butelki i puszkę są najbardziej wartościowymi elementami w zielonych pojemnikach na odpady domowe. Od momentu wprowadzenia systemu zwrotu kaucji firmy odbierające odpady tracą miliony euro z tytułu sprzedaży tych produktów producentom. Utrata w wyniku nowego systemu puszek i butelek plastikowych oznacza, że w pojemnikach pozostają firmom wywozowym jedynie materiały o niskiej lub zerowej wartości.

Na rynku materiałów do recyklingu aluminiowe puszkę są wyceniane od 800 do 1400 euro za tonę, podczas gdy PET, wykorzystywany w butelkach na napoje, osiąga wartość około 500 euro za tożsamy tonaż.

Przed wprowadzeniem systemu zwrotu kaucji porozumienie z Departamentem Środowiska, Klimatu i Komunikacji gwarantowało ochronę przed przewidywanymi stratami. Brak porozumienia sprawi, że branża odpadowa zechce wkrótce odbić straty i podnieść ceny.

Ministerstwo umywa ręce

Rzecznik Ministerstwa Środowiska poinformował, że ministerstwo współpracuje obecnie z Irlandzkim Stowarzyszeniem Gospodarki Odpadami (IWMA) i innymi interesariuszami, takimi jak Repak, w celu przeprowadzenia solidnego, opartego na dowodach procesu, który określi rzeczywisty wpływ systemu zwrotu kaucji na system zbiórki odpadów w Irlandii w dłuższej perspektywie.

Zapytany o zasadność ewentualnych podwyżek cen rzecznik odpowiedział, że zbiórka odpadów domowych w Irlandii jest realizowana głównie przez prywatne firmy działające na konkurencyjnym rynku pod nadzorem lokalnych władz. Ministerstwo nie ma wpływu na decyzje cenowe poszczególnych firm wywozowych. Niektóre z nich zdecydowały się na podwyższenie cen jeszcze przed wprowadzeniem systemu zwrotu kaucji.

Zero tolerancji dla agresji. Stop przemocy w szkołach

Minister edukacji, Norma Foley, zapowiedziała wprowadzenie nowych przepisów mających na celu przeciwdziałanie przemocy rówieśniczej w szkołach.

Nowe wytyczne zostały opracowane w odpowiedzi na wyniki badań oraz konsultacje z uczniami, rodzicami i nauczycielami. Inicjatywa nosi nazwę „Bí Cineálta”, czyli po prostu „bądź miły”. Organizatorzy liczą na szerokie wsparcie i zaangażowanie całej społeczności szkolnej.

Przemoc nie przejdzie bez echa

Na mocy nowych zasad każda szkoła zostanie zobowiązana do rejestrowania wszystkich przypadków przemocy rówieśniczej. Zebrane dane będą przechowywane w zanonimizowanej krajowej bazie danych i włączane do corocznych raportów składanych Ministerstwu Edukacji.

Cała społeczność szkolna, w tym uczniowie, rodzice, nauczyciele, pracownicy administracyjni oraz personel sprząający, będą odpowiedzialni za tworzenie bezpiecznego środowiska szkolnego, w którym przemoc nie będzie tolerowana.

Tereny pod specjalną kontrolą

Szkoły będą musiały szczególnie zadbać o bezpieczeństwo w miejscach, w których najczęściej dochodzi do aktów przemocy, takich jak korytarze, klatki schodowe oraz boiska. Wprowadzenie dodatkowego monitoringu oraz zwiększenie obecności personelu w newralgicznych miejscach mogą



znacznie ograniczyć liczbę nieprzyjemnych incydentów.

Ponadto nowe przepisy zobowiążą szkoły, aby po 20 dniach od zgłoszenia incydentu przemocy rówieśniczej, upewniły się, że problem został rozwiązany. Mogą to zrobić np. rozmawiając z poszkodowanym uczniem oraz jego rodzicami i stroną odpowiedzialną za wywołanie konfliktu.

Szkoły nie ponoszą odpowiedzialności za przypadki cyberprzemocy poza godzinami lekcyjnymi, jednak muszą zainterweniować, jeśli do takich incydentów dochodzi w trakcie lekcji lub na terenie placówki.

Resort edukacji wierzy w to, że zaostrzone przepisy w połączeniu z promowaniem w szkołach kultury szacunku i tolerancji dadzą wymierne rezultaty.

Irlandczycy lubią piwo, coraz częściej również to bezalkoholowe



Irlandczycy, spośród napojów alkoholowych, nadal najbardziej lubią piwo. W ubiegłym roku miało ono 42,9 proc. udziału w rynku, według nowego raportu Drinks Ireland|Beer, grupy Ibec reprezentującej ten sektor.

Według raportu Irish Beer Market Report 2023 produkcja piwa w Irlandii wzrosła o 1,6 proc. w 2023 roku, czym kontynuowała ożywienie po wzroście o 110 proc. w 2022 roku po zniesieniu ograniczeń związanych z pandemią.

Co ciekawe, również produkcja piwa bezalkoholowego wzrosła, o połowę, w odpowiedzi na rosnący popyt.

Głównie lager

Inne kluczowe ustalenia raportu to:

- Piwo typu lager pozostaje dominującą kategorią piwa w Irlandii, mimo spadku do 57,6 proc. udziału w rynku.
- Udział piwa typu stout wzrósł do 35,6 proc., a piwa typu „ale” nieznacznie do 4,9 proc.
- Spożycie piwa na osobę w 2023 roku spadło o ponad 11 proc. w porównaniu z 2019 rokiem.
- Spożycie alkoholu na osobę w Irlandii jest niższe niż w Wielkiej Brytanii.
- Eksport piwa wzrósł o 11 proc., do 330 milionów euro.

Spożycie alkoholu ograniczają piwem bezalkoholowym

Produkty bezalkoholowe stały się niezwykle popularne wśród konsumentów, którzy chcą ograniczyć spożycie alkoholu. Udział piwa bezalkoholowego w rynku wynosi obecnie ponad 2 proc., co oznacza prawie dwukrotny wzrost w ciągu ostatnich czterech lat. W całej Unii Europejskiej 1 na 14 piw to piwo bezalkoholowe.

Dyrektor Drinks Ireland, Cormac Healy, w komentarzu do raportu, stwierdził: „Wzrost produkcji piwa o 110 proc. w Irlandii to wynik inwestycji i innowacji branży, reagującej na popyt konsumentów. Zwiększona dostępność i świadomość dotycząca piw bezalkoholowych napędzają ten trend, a on potrzebuje stałego wsparcia, aby się rozwijać”.

Healy dodał: „Obserwujemy spadek spożycia alkoholu w Irlandii, co jest zgodne z trendami w innych krajach europejskich. Mimo to eksport piwa rośnie, do imponującej wartości 330 milionów euro w 2023 roku, co stanowi wzrost o 11 proc. w porównaniu z 2022 rokiem. Rozwój branży będzie zależał od wsparcia rządu poprzez odpowiednią politykę, odzwierciedlającą nasze zmieniające się relacje z alkoholem”.

MW DENTAL
MONIKA WOZNIAK
CORK - BALLINCOLLIG

Godziny otwarcia
Pon-Sob 10:00 - 18:00

OFERUJE PELEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

1. Bezpłatny przegląd stomatologiczny oraz wizyta adaptacyjna dla dzieci
2. Oczyszczanie z kamienia nazębnego metodą ultradźwiękową i polerowanie zębów tylko €50
3. Kolorowe wypełnienia w zębach mlecznych u dzieci
4. Wypełnienia kompozytowe
5. Wybielanie zębów
6. Bezbolesne leczenie kanałowe
7. Zdjęcia zębów RTG (radiografia cyfrowa)
8. Odbudowa zębów (rekonstrukcja) z wykorzystaniem włókna szklanego

Tel. 0214873434
Mob. 0871343482

Unit 6, Gleann An Oir
Main Street, Ballincollig



+18

vito bambino

Dublin 15.09

Button Factory, start 19.00

ZENITH
MUSIC



bilety na www.koncerty.ie

Było drogo i jest drogo. W Irlandii raczej nie zaoszczędzisz

Republika Irlandii jest obecnie drugim najdroższym krajem w Unii Europejskiej pod względem cen towarów i usług. Ten wynik dla obywateli raczej nie jest zaskoczeniem.

Chociaż Irlandia nigdy nie była ekstremalnie tanim krajem do życia, to najnowsze dane Eurostatu dobitnie pokazują, jak niewyżwale wysokie koszty trzeba tutaj ponieść.

Zgodnie z danymi unijnej agencji statystycznej Eurostat ceny w Irlandii są o 42 proc. wyższe niż średnia unijna, zarówno w strefie euro, jak i poza nią. Irlandia ustępuje jedynie Danii, gdzie ceny są o 43 proc. wyższe od unijnej średniej.

Skąd biorą się te koszty?

Wysokie koszty życia w Irlandii eksperci przypisują wysokim podatkom oraz niewystarczającemu egzekwowaniu przepisów, przez co ucziwi obywatele muszą płacić za osoby uchylające się od legalnej pracy i chętnie żyjące na koszt państwa.

Czynsz, oprocentowanie kredytów, koszt energii są bezkonkurencyjnie jednymi z wyższych w Unii. Irlandczycy nie są w stanie zaoszczędzić nawet na alkoholu czy tytoniu, ponieważ i w tym przypadku w Unii Europejskiej znajdują się na niechlubnym szczycie cen.

Rosnąca różnica

W ostatnich latach różnica w cenach między Irlandią a średnią unijną systematycznie rosła. Już w 2016 roku ceny w Irlandii były o 29 proc. wyższe od średniej, a od tego czasu



różnica zwiększała się z każdym rokiem, aż doszła do obecnych zatrważających 42 proc.

Badanie Eurostatu, obejmujące ponad 2000 towarów i usług, wskazuje, że ceny w Irlandii są znacząco wyższe niż w innych krajach. Szczególnie szokujące są ceny usług hotelowych i restauracyjnych – o 28 proc. wyższe od średniej unijnej, co plasuje Irlandię na trzecim miejscu w UE tylko pod tym względem.

Irlandzka żywność, mimo dobrze prosperującego rolnictwa, kosztuje o 13 proc. ponad średnią unijną, co czyni ją czwartą najdroższą żywnością w UE. Ceny energii elektrycznej są wyższe o 18 proc., a transport o 15 proc. względem innych państw unijnych.

Puby i kluby nocne zaczną działać na nowych zasadach

Irlandia planuje wprowadzić szereg nowych przepisów dotyczących sprzedaży i konsumpcji alkoholu, mających na celu modernizację i uproszczenie obowiązujących regulacji. Zmiany po wejściu w życie znacząco wpłyną na działalność pubów, klubów nocnych oraz innych miejsc oferujących alkohol.

Wprowadzenie kolejnych regulacji ma na celu poprawę stanu zdrowia publicznego, ale także ograniczenie problemów społecznych związanych z nadużywaniem alkoholu.

Godziny otwarcia

Jednym z kluczowych elementów reformy jest przedłużenie godzin otwarcia tych miejsc. Nowe przepisy pozwolą właścicielom pubów na otwieranie interesów od 10:30 do 00:30 przez cały tydzień, a kluby nocne i bary będą mogły działać nawet do 2:30.

Dodatkowo wprowadzone zostanie nowe zezwolenie na sprzedaż alkoholu w obiektach kulturalnych, takich jak galerie, teatry czy muzea. W tych miejscach będzie można sprzedawać napoje alkoholowe na godzinę przed i po wydarzeniu, pod warunkiem, że sprzedaż alkoholu nie jest głównym celem ich działalności.

Etykiety ostrzegawcze

Od 2026 roku wszystkie produkty alkoholowe w Irlandii będzie trzeba opatrzyć etykietami informującymi o zawartości kalorii, gramaturze alkoholu oraz ostrzeżeniami dotyczącymi ryzyka zdrowotnego, w tym chorób wątroby i raka. Te przepisy są czę-



ścią długoterminowej strategii zdrowotnej zakładającej zwiększenie świadomości konsumentów na temat zagrożeń związanych z nadmierną konsumpcją alkoholu. Rząd zamierza zainwestować w kampanie edukacyjne promujące odpowiedzialne spożycie procentów.

Przepisy poparte konsultacjami

Minister Sprawiedliwości, Helen McEntee, zapowiedziała, że nowe przepisy będą opracowywane w konsultacji z różnymi zainteresowanymi stronami, w tym przedstawicielami branży, konsumentami i organizacjami zdrowotnymi. Celem konsultacji jest uwzględnienie różnych perspektyw i potrzeb oraz zapewnienie, że nowe prawo będzie bardziej przejrzyste i łatwiejsze do wdrożenia.

Czym kierujemy się na zakupach? Jeden element dominuje



Aż 48 proc. badanych deklaruje, że pierze ubrania w niższej temperaturze, aby przedłużyć ich żywotność, 27 proc. kupuje używane przedmioty, podczas gdy 28 proc. angażuje się w upcykling lub naprawę.

Kto jest bardziej skłonny do bycia eko?

Badania wskazują na wyraźny podział ze względu na płeć i wiek. Kobiety i osoby starsze są bardziej skłonne do inicjatyw ekologicznych – 71 proc. kobiet unika plastikowych opakowań w porównaniu do 60 proc. mężczyzn.

Prawie trzy czwarte osób powyżej 55. roku życia unika plastikowych opakowań, podczas gdy w grupie wiekowej 18–24 jest to tylko 53 proc.

Nie wszyscy potrafią rozpoznać ekofirmę. Pomimo postępów technologii i związanej z tym łatwym i szybkim dostępem do wiedzy wiele osób wciąż miewa trudności z zakupami w sposób bardziej zrównoważony. Aż 59 proc. dorosłych jest przekonanych o swojej zdolności do rozumienia zapisów na etykietach odzieżowych, jednak tylko 40 proc. ufa swoim umiejętnościom w zakresie rozpoznawania poświadczeń zrównoważonego rozwoju firm.

Badania zostały przeprowadzone za pomocą kwestionariusza online na próbie 1200 dorosłych, z kontrolą kwot i wagą zapewniającą reprezentatywność populacji narodowej pod względem płci, wieku, regionu i klasy społecznej.

Badania przeprowadzone w imieniu Penneys ujawniły, że aż 72 proc. ankietowanych to cenę postrzega jako kluczowy czynnik przy zakupie odzieży lub akcesoriów.

Mimo rosnącej świadomości ekologicznej 54 proc. respondentów nie chce płacić premii za produkty o zrównoważonym rodowodzie. Tylko 15 proc. konsumentów podejmuje decyzje zakupowe na podstawie ekologicznego charakteru towarów.

Ponad połowa nie kupuje na zapas

Badania wykazują, że 57 proc. Irlandczyków stara się unikać kupowania niepotrzebnych produktów, aby chronić środowisko. Jednakże z tych, którzy są skłonni zapłacić więcej za zrównoważone towary, około połowa nie chce dopłacić za etykietę „eko” więcej niż 10 proc. do standardowej ceny.

PROWADZISZ W IRLANDII DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ?

BIURO KSIĘGOWE D&M SERVICES ŚWIADCZY NASTĘPUJĄCE USŁUGI DLA FIRM:

- ✓ rejestracja działalności gospodarczej
- ✓ rejestracja i rozliczanie podwykonawców w systemie RCT
- ✓ roczne rozliczenia podatkowe
- ✓ rozliczenia VAT
- ✓ payroll lista płac
- ✓ biznes plany i analizy finansowe
- ✓ wnioski o Tax Clearance
- ✓ rejestracja podmiotu w CRO



Udzielamy wszystkich informacji, dotyczących prawa podatkowego i pracowniczego, które są niezbędne do prowadzenia własnego biznesu na terenie Irlandii. Staramy się optymalizować wysokość płacanych podatków, informujemy o korzyściach i stratach płynących z danego rozliczenia z Revenue.

Służymy naszym klientom radą nie tylko w zakresie księgowości, lecz także prawa, rozwoju biznesu, inwestycji oraz ubezpieczeń. Współpracujemy z biegłymi rewidentami oraz prawnikami renomowanych irlandzkich kancelarii.

Współpracując z D&M Accountancy Services, masz pewność, że Twoje finanse są w dobrych rękach. Możesz spać spokojnie i cieszyć się z możliwości współpracy z profesjonalistami posiadającymi ogromną wiedzę i doświadczenie.

Biuro w Dublinie
Unit 26,
Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
telefon: 016 12 06 20
email: firmadublin@gmail.com



Biuro w Cork
Cork 33/34
Cook Street, Cork
T12 DH02
telefon: 021 42 48 760
email: firma113@gmail.com

Z Vito Bambino zetknąłem się dzięki moim młodszym kolegom z Radia Wnet, kiedy zaintrygowały mnie nagrania prezentowane przez nich formacji Bitamina.

Blżej jego osobą i twórczością zainteresowałem się po wywiadzie, którego Vito udzielił Bartoszowi Boruciakowi w audycji Radia Wnet „Na Rapie”.

Mateusz Dopieralski (bo tak naprawdę nazywa się Vito Bambino), rocznik 1989, opowiadał wówczas o najnowszym długograju Bitaminy „Kwiaty i korzenie”. I ta rozmowa zapadła mi na długo w pamięć. Potem były i moje z nim rozmowy, prezentacje albumów w autorskich programach czy to w Polsce, czy w irlandzkiej rozgłośni NEAR FM. Vito wydał dwa znakomite solowe albumy – „Poczekalnię” i „Pracownię”. Zaś ponad rok temu, 9 lipca, dał wspinały, niezapomniany koncert z zespołem w Amfiteatrze im. Czesława Niemena.

To, co mnie urzeka w jego twórczości, to przede wszystkim normalność i brak objawów uderzeń „sodówki” do głowy. Jego przekaz jest świeży i młodzieńczy – w połowie buntowniczy, w połowie zaś naiwny i nieco sentymentalny. Ale taka jest młodość i poszumy dzieciństwa, które skończyły się z chwilą, gdy zmarł jego ojciec, a Mateuszowi „Vito” urodziło się dziecko.

W finale ostatniej solowej płyty „Pracownia” (2023) wyśpiewuje w piosence „Te same błędy co starzy” w przejmujący sposób takie oto słowa:

*Bo złoto mniej waży, mniej waży niż Ty
Rzeczy nie do sprzedaży, a kraść odradzałbym
Te same błędy co starzy
Tak dla samej zasady*

Niezwykła w jego twórczości (i wiem, że nie jestem w tej opinii odosobniony) jest mistrzowska umiejętność docierania do słuchacza naturalnością przekazu zbitą z rzetelnością i poruszenie szczególnie w nas, Polakach, tej nieuchwytniej, mam tylko dobrze znanej nuty. Śpiew Vito ma znamiona czegoś wyjątkowego. Łączy melancholię naszego słowiańskiego, polskiego genu z obcym nam jako nacji luzem, pewną formą swobody i pokonaniem strachu, aby swój indywidualizm ustawić na postumencie pomnika przyszłości. Od Vito Bambino możemy się uczyć tego, jak strząsnąć z siebie ów polski rak czucia się gorszym, nieudanym i niespełnionym. I czyni to, jako twórca i jednocześnie tworzywo, lekko, bez zadęcia i bicia w dzwon patetycznego dydaktyzmu, który często w innych muzycznych projektach bije głucho, pusto i pozbawiony jest pierwiastka prawdziwego życia.

Vito Bambino jest przede wszystkim szczery. Nigdy nie wstydził się swoich śląskich korzeni, choć wychował się, dorósł i został aktorem w Niemczech. Być może stąd wie, że *nic nie jest „tylko białe” albo „jedynie czarne”*.

Jako jeden z nielicznych rodzimych twórców potrafi być krytyczny nie tylko wobec świata, ale przede wszystkim wobec siebie i nas, jako dość skomplikowanej nacji:

*Jestem Polak, śpiewam sto lat
Naszego króla narodowego ojcem był stolarz
(Jezus)*

*Ja zawsze ponad – mnie nie przekonasz
Twoja culpa, jeśli ze mną tańczy Twoja żona
Lubię klaskać, gdy sprowadza mnie na ziemię pilot*

*Życie w zastaw za Twoją miłość dam
Kotku, nastaw na palnik jak najszybciej bigos
Szczypnę masła i melancholijny stan
(...) Pozwól, że ja oberwę za wszystkich obelgi
i pstryczki*



*My sami sobie winni
Podpieramy ściany, kiedy inni tańczą całą
dzień i noc
I nigdy nie jest im wstyd*

To słowa z utworu „Cyber PRL” z krążka „Pracownia”. Jak go nie cenić, kiedy z dystansem, trochę ironicznie, ze szczyptą uśmiechu z naszych przywar, daje gorzki, ale jakże prawdziwy obraz nas, Polaków. Mateuszu – Vito! Chociażby za ten wielowymiarowy tekst o diagnozie polskiego stanu ducha nagroda Fryderyka należała ci się! Koniec i kropka. Być może my, emigranci, tak dobrze rozumiemy Vito Bambino, który w wielu wywiadach podkreśla, że jest „wiecznie pomiędzy”. W wywiadzie z Katarzyną Piątkowską dla „Vivy” powiedział tak:

Jestem wiecznie właśnie pomiędzy. Językami, bo z żoną rozmawiam po niemiecku, a z synem po polsku. Krajami, bo urodziłem się w Polsce, ale od drugiego roku życia mieszkałem w Niemczech. Z tego też powodu jestem niemieckojęzycznym aktorem i polskojęzycznym tekściarzem i wokalistą. Jestem Ślązakiem obecnie mieszkającym w Warszawie. Wiesz, że mój pierwszy solowy album miał się nazywać „Bezpański kot”? Czułem się bezpański, ale w dobrym kontekście. Czułem, że zamknięcie się tylko na Niemcy albo tylko na Polskę jest dla mnie niewystarczające, że granice mnie nie interesują.

Od niepamiętnych czasów mawiam i piszę, że dobra muzyka potrzebuje dobrych opowieści o wykuwaniu charakteru, ducha i ciała człowieka w sytuacjach i środowisku, które nie dają wiecznego słońca, radości i trwania bez kłopotów i dylematów. I tutaj upatruję owego blasku!

Siła i moc albumu „Pracownia”

Ale nie byłoby tego albumu, gdyby nie poprzednia solowa płyta Vito Bambino „Poczekalnia”. Na tej płycie nagranie niezwykle „Je suis Polonais” / „Jestem Polakiem”. Mimo że Vito tyle lat mieszkał poza Polską, to wciąż nazywa ją swoją ojczyzną! Choć postrzega siebie jako mieszkańca świata, to w przeciwieństwie do rzeszy owych młodych, wyzwolonych i liberalnych jest dumny ze swoich polskich korzeni. W jego piosenkach

słychać polską sentymentalność spowitą smutną melancholią, ale i rozpierającą wręcz emocjonalność i pęd życiowy.

Ten gen ojczyzniany nie przeszkadza mu jednak mówić, śpiewać, pisać o naszych wadach i przywarach, które niczym jesienne błoto przyklejają się do naszych narodowych szat. Inni spoza ram Bałtyku i Tatr, Bugu i Odry widzą to wyraźniej, jaskrawiej, bo rzuca się w ich oczy bardziej niż to, co w nas dobre, prawe i nadzwyczajne:

*Ojczyzno
Przed tobą długi marsz
Zostały ci drobne, postawiłabyś mi drugi
barszcz
Albo olej, widzę tanie szlugi masz
Zresztą jedno z pięciu uszek na talerzu gubi
farsz*

*A ja wiem, że w środku jesteś piękna
Białko na twardo – w środku miękka*

Młody, choć naiwny buntownik śpiewający w Bitaminie stał się – jak miemam nawet wbrew sobie – ważnym podmiotem muzycznego głównego nurtu w Polsce! Tę drogę wyśpiewał sobie w przejmującym nagraniu formacji Bitamina „Droga”:

*Idę i idę, i idę, i idę już dobre parę lat, wprost
przed siebie.
Krok za krokiem, za krokiem, za krokiem,
przede mną drogi szmat, wprost przed siebie.
Przez aleje trójlistnej koniczyny i przez pokrzywy
moja droga prowadzi mnie.
Przez ulicę i rzekę i góry,
i chyba siły już braknie w kościach*

Za naiwność jednak się płaci, szczególnie pływając w basenie pełnym rekinów. Boleśnie się o tym przekonał, kiedy otrzymując osiem nominacji do nagrody Fryderyka, w tym m.in. w kategoriach „album roku indie pop”, „autor roku” i „artysta roku” nie otrzymał nawet jednej statuetki! Po ceremonii (dodam od siebie po redaktorsku i muzycznie – bardziej niż dziwnej i ze znakomitą większością nietrafionych decyzji akademii) Vito Bambino dał upust swojemu rozczarowaniu w mediach społecznościowych. Miał do tego absolutne prawo! To nie on podbił rytm na bębenu splendoru i nadmuchiwał „balonik oczekiwania”, lecz czynili to nieustannie nieuczciwi koledzy z branży i media. Tuż

po gali Fryderyków Vito gorzko napisał: „Dałem się omamić. Nawet czułem jakiś rodzaj dumy. Dostawnie na moment opuściłem gardę tylko po to, by dostać plombę prosto w ryj. W sumie to bardziej serię uderzeń”.

Szczerze słowa i prawdziwe. Wreszcie ktoś wygarnął naszej muzycznej akademii wprost to, o czym mówię i piszę od dawna! Dwulicowość, kolesiostwo, kunktatorstwo i ustawki „wielkich” kosztem niezależnych, którzy biją tych „wielkich” często małym palcem! Vito, chłopaku! Niepotrzebnie przeproszałeś za swoje słowa: *Kończąc już definitywnie moją przygodę z Fryderykami i komentowanie tego, przepraszam wszystkich, których uraziłem postem obok, nie zamierzam go usuwać, żeby mi przypominał moje mało eleganckie zachowanie po przegranej.*

Owa sytuacja była zacznem do napisania kilku ważnych i cierpkich słów o branży muzycznej w Polsce przez mojego przyjaciela Piotra Banacha, założyciela i twórcy potęgi legendarnego zespołu Hey, nie mniej kultowego Indios Bravos i obecnie połowy składu duetu BAIKA. Zacytuję tutaj słowa Piotra: *Hm... mój szacunek, który miałem, nie powiem, olbrzymi dla ludzi z tego środowiska z biegiem lat erodował, korodował, aż rozsypany był w pył. Znam wielu muzyków, dziennikarzy, menedżerów, ludzi z techniki. Jestem im winien wdzięczność i będą ją mieli dopóki starca demencja nie namiesza mi w głowie, bo wspierał mnie i wspierał nadal. Wspieram od zawsze Piotra Banacha, tak jak cenię to, co robi Vito Bambino. Szczerość, wierność sobie i ideałom to brzemię, które warto nieść, pamiętając finał wiersza mistrza Zbigniewa Herberta „Przeżwanie Pana Cogito”.*

Vito Bambino w Dublinie!

Czytelniczki i Czytelnicy miesięcznika MiR! Jeżeli chcecie spotkać artystę, który Was rozumie, jest szczery i empatyczny (nie tylko na pokaz), a jako emigrant wie, co to otwarcie na świat, ale i poczucie rozdarcia i tęsknoty, to obowiązkowo powinniście zobaczyć go na żywo. Taka okazja nadarzy się w Dublinie. Vito Bambino z zespołem da koncert w niedzielny wieczór 15 września na scenie kultowego Button Factory, w samym sercu Temple Bar (Curved Street, Dublin 2). Artysta urzeknie Was nie tylko szczerością, co powtarzam bezustannie – u niego nie ma fałszywej nuty ani odpustowych zagrywek pod publiczność. Taki był i jest w Bitaminie, taki też jest solo jako Vito Bambino. Co warto podkreślić, na drodze solowej od lat towarzyszą mu ci sami muzycy.

Niektórzy piszą, że Vito Bambino nagrywa i pojawia się u boku Sanah, Dawida Podsiadło czy gwiazd pod szyldem „Męskiego Grania”. Ja widzę to zgoła inaczej. To wspomniani artyści grzeją się u boku Vito Bambino, zaś cyrk zwany „Męskim Granem” złapał trochę świeżości właśnie dzięki Mateuszowi Dopieralskiemu!

Polecam pójście na koncert Vito i obowiązkowe nabycie krążka „Pracownia”. Ciekawi mnie tylko, kto zaśpiewa z nim w nagraniu „Futurismo”. Ta pieśń jest pięknie skrojonym szlagerem, który śmiało nazywam najwyższym kunsztem piosenkarstwa. Delikatność, gracia i eteryczność wokalna = znakomitość. I jeszcze Vito Bambino, który usunął się na drugi plan, kierując światło reflektorów na postać damy polskiej sceny – Ewy Bem.

A Wam, Czytelniczki i Czytelnicy, dedykuję dwuwiersz z tej piosenki. Dwie linijki, a jakie ważne:

*Cóż za przypadek, że żyjemy
cóż za wypadek przyjemny, że aż tak* ◆

TOMASZ WYBRANOWSKI, CZYLI WYBRAN



PRZEMYSŁAW ZBIERÓŃ

Polska husaria była w XVII w. najlepszą i najskuteczniejszą jazdą. Mimo że najczęściej walczyła przeciwko liczniejszym siłom przeciwnika, to odnosiła wiele prześwietnych zwycięstw. Do największych zwycięstw husarii należą te odniesione w bitwach pod Kircholmem, Kłuszynem, Chocimiem, Trzcianą i Wiedniem. Było ich oczywiście znacznie więcej.

Przykładem może być bitwa pod Kircholmem, która odbyła się 27 września 1605 r. podczas wojny polsko-szwedzkiej. Gdy Szwedzi zaczęli oblegać Rygę, na odsiecz jej ruszyła armia pod dowództwem hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Jego siły liczyły ok. 3600 żołnierzy, w tym 2600 jazdy (głównie husarii). Przeciwko sobie miał armię szwedzką pod komendą króla Karola IX, która liczyła ok. 11 tys. żołnierzy. Obaj wodzowie stanęli przeciwko sobie pod Kircholmem położonym ok. 25 km od Rygi. Bitwę udało

Czy wiecie, że...

się wygrać Polakom. Skalę polskiego zwycięstwa najlepiej ilustrują straty obu stron. Polacy stracili ok. 100 żołnierzy, podczas gdy szwedzkie straty wynosiły nawet 9 tys.

Od razu nasuwa się pytanie, co ta historia ma wspólnego z Irlandią. Pozornie nic. Ale już parę razy udało mi się udowodnić, że pozory bardzo mylą, a historia lubi się powtarzać...

We wrześniu Irlandczycy będą obchodzili rocznicę bitwy pod Jadotville w Kongo. To, co wydarzyło się w ciągu pięciu dni (13–16 września 1961 r.), jest mało znaną, ale zadziwiającą historią o heroizmie i bohaterkiej żołnierskiej odwadze. Przedstawiam historię z Afryki...

Kongo, podobnie jak wiele krajów afrykańskich w latach po drugiej wojnie światowej, zwróciło się przeciwko swojemu europejskiemu władcy (Belgii) i ogłosiło niepodległość w 1960 r. Nowy rząd był źle przygotowany do nowej roli, więc Rada Bezpieczeństwa ONZ dla wsparcia ustanowiła Pokojową Operację (Misję) ONZ w Kongo. W chaosie Moise Czumbe, polityk chrześcijański i antykomunistyczny wspierany przez niektóre kraje europejskie, ogłosił niezależność bogatej w surowce prowincji Katanga od Demokratycznej Republiki Konga. Siły ONZ stały się stroną wojny domowej między rządem centralnym a Katangą, którą wspierały także Rodezja i Republika Południowej Afryki.

W ramach pokojowej (rozjemczej) misji ONZ do Jadotville, strategicznego, bogatego

w minerały (m.in. uran, miedź, złoto, srebro, cynk, kobalt) obszaru miasta w Katandze, wysłano Kompanię „A” z 35 Batalionu Piechoty Armii Irlandzkiej z rozkazami ochrony głównie belgijskich osadników. Siły ONZ w dużej mierze stacjonowały w stolicy prowincji Elisabethville, 80 mil na południowy wschód od Jadotville.

To, co wydawało się prostą misją, zakończyło się desperacką walką na śmierć i życie – Irlandczycy walczyli z dobrze uzbrojonym wrogiem, który składał się z żołnierzy Katangi wspieranych przez europejskich najemników, którzy przewyższali ich liczebnie ok. 20:1. Komendant Pat Quinlan, błyskotliwy oficer dowodzący Kompanią „A”, zauważył głęboką wrogość wobec swoich ludzi w Jadotville i zaczął organizować solidny obwód obronny wokół bazy. 42-letni oficer kazał swoim ludziom kopać okopy o głębokości 1,5 m, gromadzić zapasy wody i nosić broń przez cały czas. Jego instynktowne działania okazały się zbawienne. Gdy większość jego ludzi była na mszy 13 września, Katanganie zaatakowali – prawdopodobnie w celu wzięcia Irlandczyków do niewoli i wykorzystania ich jako „karty przetargowej” w negocjacjach z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Kompania została całkowicie „uwięziona”.

Irlandczycy byli bardzo lekko uzbrojeni w moździerz 60 mm, karabiny maszynowe Vickers, strzeleckie działa przeciwpancerne i lekkie karabiny maszynowe Bren. Mieli

jedną ciężarówkę, dwa jeepy i „często przezywaną” łączność radiową. Miejscowi mieli wsparcie artyleryjskie i powietrzne. Żołnierze byli ostrzeliwani przez moździerz i ciężki ogień karabinów maszynowych, a nawet zbombardowani przez odrzutowiec Fouga. Katanganie z determinacją atakowali i cofali się raz za razem...

Żołnierze Irlandzcy bez wody i amunicji nie mieli innego wyjścia, jak po pięciu dniach poddać się... Podsumowując: 156 irlandzkich żołnierzy stawilo czoła ok. 3 tys. żołnierzom katangańskim i najemnym uzbrojonym w nowoczesną broń, w tym artylerię, moździerz i odrzutowiec. Zabili ok. 300 napastników. Nie zginął żaden irlandzki żołnierz, a tylko pięciu zostało rannych... To raczej porównywalny wyczyn do dokonań naszych przodków!

Dodam jeszcze, że po powrocie do Irlandii żołnierze potraktowano jak tchórze. Nawet nazywano ich „jełopami z Jadotville”, a całą sprawę politycznie „zamieciono pod dywan”. Podobno, żeby uniknąć konfliktu i trzeciej wojny światowej... Dopiero w 2005 r. rząd Irlandii oficjalnie uznał żołnierzy Kompanii „A” za bohaterów.

Więcej na ten temat przeczytacie w książce Declana Powera „Oblężenie Jadotville. Prawdziwa historia zapomnianej bitwy armii irlandzkiej” („The Siege of Jadotville”). Na Netflixie można obejrzeć film pod tym samym tytułem. ◆

Chcieli więcej zarobić, dlatego wprowadzili klientów w błąd. Posypała się kara

Tesco Ireland przyznało się do naruszenia przepisów dotyczących wyświetlania promocyjnych cen produktów.

Od sprawy minął niemal rok. Komisja Ochrony Konkurencji i Konsumentów (CCPC) przeprowadziła inspekcję w sierpniu 2023 roku, w wyniku czego wykazała, że sieć nie przestrzegała obowiązujących przepisów. Dochodzenie zakończyło się niepomyślnie dla Tesco: sieć ukarano grzywną i zobowiązano ją do przekazania darowizny na cele charytatywne.

Jak oszukują sklepy?

Sklepy robią różne sztuczki, aby oszukać klientów. Oto kilka z nich:

Zmiana ceny przy kasie: cena przy kasie różni się od tej na półce.

Sztuczne promocje: przekreślenie wyższej ceny, która nigdy nie obowiązywała.

Małe druki: ważne informacje są ukrywane w trudno widocznych miejscach.

Zawyżone ceny przed promocją: podniesienie ceny przed obniżką, aby później wyglądało to na większą zniżkę.

Skrócony termin przydatności: sprzedaż produktów z bliskim terminem ważności bez odpowiedniej informacji.

Niepełne opakowania: opakowania wyglądają na pełne, ale rzeczywiście zawierają mniej produktu.

Ukryte koszty: dodanie dodatkowych opłat przy finalizacji zakupu online.

Wprowadzali klientów w błąd

Podczas inspekcji CCPC stwierdziła, że Tesco nie umieszczało cen jednostkowych na



promocyjnych etykietach półkowych produktów dla posiadaczy Clubcard. Mimo że wyświetlanie tych cen to podstawa uczciwej współpracy sklepu z klientem.

Umożliwienie konsumentowi łatwego porównania produktów sprzedawanych w różnych rozmiarach jest złotą zasadą handlu.

Cena wskazana za kilogram, litr czy metr pozwala uniknąć wprowadzania klientów w błąd co do rzeczywistych kosztów ze względu na różne opakowania czy zniżki.

Grzywna i darowizna

Tesco Ireland przyznało się do winy w dwóch przypadkach nieprzestrzegania przepisów konsumenckich. W związku z tym sąd zobowiązał sieć do pokrycia kosztów prawnych CCPC oraz przekazania 1,000 euro na rzecz organizacji charytatywnej Little Flower Penny Dinners w Dublinie.

CCPC zachęca wszystkich klientów w Irlandii do regularnego sprawdzania cen jednostkowych podczas zakupów i zgłaszania nieprawidłowości.

Sieć sklepów Penneys z nowym punktem w Irlandii. Otwarcie już w lipcu

Sieć sklepów Penneys ogłosiła otwarcie swojego najnowszego punktu sprzedaży w Irlandii, już 18 lipca. Sklep zlokalizowany w centrum handlowym Bray Central zajmie ponad 1 800 mkw. powierzchni handlowej.

Klienci znajdą tam szeroki wybór akcesoriów modowych oraz codziennych produktów z zakresu urody, stylu życia i artykułów domowych.

Ambitne inwestycje

Otwarcie sklepu w Bray jest częścią większego planu inwestycyjnego Primark w Irlandii, obejmującego przeznaczenie ponad 250 milionów euro na rozwój, relokację oraz remonty sklepów w najbliższych 10 latach.

Inwestycja obejmie m.in. budowę nowoczesnego magazynu i centrum dystrybucyjnego o wartości 75 milionów euro w Newbridge, Co. Kildare. Projekt jest kluczowym elementem strategii rozwoju firmy w Irlandii. Nowe obiekty zwiększą efektywność operacyjną firmy i umożliwią szybszą realizację zamówień, a inwestycja przyczyni się do stworzenia nowych miejsc pracy w regionie.

Nowe funkcje

Dyrektor Penneys Ireland, Fintan Costello, poinformował, że sieć zaktualizowała swoją stronę internetową, w wyniku czego klienci mogą skorzystać z nowych funkcji, w tym z możliwości sprawdzenia stanów magazynowych online. Dzięki temu przed wizytą w sklepie są w stanie sprawdzić dostępność poszukiwanych produktów.

Nowa strona internetowa oferuje intuicyjny, przyjazny dla użytkownika interfejs, który ułatwia nawigację oraz wyszukiwanie produktów. Wprowadzone zmiany mają na celu poprawę doświadczeń zakupowych klientów poprzez zapewnienie im szybkiego i wygodnego dostępu do pełnej oferty Penneys.

Ekspansja na świat

Primark, znany w Irlandii jako Penneys, dynamicznie rozszerza swoją obecność międzynarodową. Plan zakłada osiągnięcie 530 sklepów do końca 2026 roku, w tym otwarcie nowego rynku na Węgrzech jeszcze w tym roku. Sieć, która otworzyła swój pierwszy sklep na Mary Street w Dublinie 55 lat temu, obecnie posiada już ponad 440 placówek w Europie i USA.



ANTONI <sup>18+
WSTĘP</sup>
SYREK
DĄBROWSKI

*Jaka piękna
katastrofa*

support: Łukasz Kowalski



25/10 **Cork City Limits Comedy Club**, start 20.00

26/10 **Galway An Taibhdhearc**

(National Irish Language Theatre), start 20.00

27/10 **Dublin Laughter Lounge**, start 19.00

ZENITH
MUSIC


KONCERTY.IE

Bilety na
www.koncerty.ie



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Tacy bogaci, tacy biedni

Rządzący zapewniają nam igrzyska, ale zaczyna brakować chleba. No dobrze, może jeszcze nikt naprawdę głodny nie chodzi, chociaż i takich przypadków nie można wykluczyć, ale poza rozrywką, czy to serwowaną przez biura podróży, czy tylko tą sączącą się z ekranu telewizora, mamy coraz mniej środków, na zakup naprawdę wartościowych rzeczy.

Powie ktoś: zawsze tak było, robotnicy mieszkali w czynszowych mieszkaniach i klepali biedę. Zauważcie jednak, że kiedyś ta jedna robotnicza pensja, z reguły wystarczała na opłacenie czynszu i zapewnienie bytu co najmniej kilkorgu dzieciom wraz z żoną, która rezygnowała z pracy, żeby się tymi dziećmi i domem zajmować. Którego robotnika dzisiaj na to stać, nawet w ciągle zamożnej Irlandii? Dzisiaj, żeby opłacić czynsz i nakarmić dzieci, muszą pracować oboje. Postępująca pauperyzacja i dobrze zakamuflowana bieda, wraz z szerokim dostępem do tanich środków antykonceptyjnych, najczęściej wymusza decyzję o rezygnacji z posiadania dzieci. Ludzie na Zachodzie są odpowiedzialni, nie chcą skazywać dzieci na biedę. Oczywiście, chcą też mieć wygodne życie, ale z reguły jedno się wiąże z drugim. Gdyby młode rodziny było stać na własny dom, z których nikt ich nie może wyrzucić, oraz na bezpieczeństwo finansowe, to i dzieciństwo od razu poszłoby w górę.

Rządzący obecnie na całym Zachodzie socjaliści, jak zwykle nieudolnie próbują rozwiązać problem malejącej demografii, gasząc pożar benzyną. Najpierw wymyślili, że trzeba zabrać jednym i dać drugim. Tyle, że naprawdę bogaci nie sobie odebrać nie pozwolą, od tego mają księgowych, różne fundacje i rezydenckie podatki. Trzeba więc łupić tych mniej zamożnych, ale im z kolei za dużo zabrać nie można, bo wtedy gotowi wyprowadzić się z mieszkań wartych setki tysięcy, pod mosty warte co prawda miliony, ale nie o to przecież chodzi. To, co zabiorą tym mniej zamożnym, po potrąceniu swojej prowizji, dają tym jeszcze mniej zamożnym, z nadzieją że przynajmniej ci ostatni zwiększą dzięki temu dzieciństwo. Stąd dopłaty do mieszkań i różnego rodzaju zasiłki "na dzieci". Jak to działa? Żle. Jedni pracują od świtu do zmierzchu i niewiele z tego mają, inni nie pracują, ale też niewiele z tego mają. Oczywiście ci drudzy są w lepszej sytuacji, bo przynajmniej oszczędzają zdrowie a wkrótce i na

kosztach wizyt lekarskich, kiedy ci pierwsi słono zapłacą za nadwyżę kregosłupa i stawów. Czy się z tego rodzą dzieci? Tak, ale po pierwsze, nie na tyle żeby ratować demografię, a po drugie, obserwując swoich rodziców, od razu mają niewłaściwe wzorce społeczne.

Wspomniani socjaliści wpadli więc na kolejny, genialny w ich mniemaniu pomysł: skoro w jednym kraju dzieci przybywa, a w innym maleje, to trzeba ściągnąć ludzi z tego pierwszego kraju, do drugiego. I ściągają, co łatwo zaobserwować na ulicach Londynu, Paryża i Berlina, ale również Dublina, a wkrótce - Warszawy. Jednak co innego nawet najbardziej szlachetne idee, a co innego zwykłe życie. Pół biedy, kiedy sprowadza się osoby z podobnego kręgu kulturowego. Spójrzmy na Polaków w Irlandii: nie różni się od Irlandczyków, za wyjątkiem może własnego języka, który oni zarzucili, postępując się narzuconą angielszczyzną, a my ciągle kultuwujemy i przekazujemy naszym dzieciom, bo wiemy że jest to jeden z najtrudniejszych języków świata i jeżeli nie opanuje się go w dzieciństwie, to później może być już zwyczajnie za późno. Ponieważ większych różnic między nami nie ma, świetnie się tutaj asymilujemy i nie sprawiamy żadnych problemów autochtonom. Pamiętamy też, że to my przyjechalibyśmy do nich, i że oni świetnie radzili sobie wcześniej bez nas, i prawdopodobnie poradzą sobie również, gdybyśmy nagle wszyscy wsiedli na ogromny kontenerowiec i odplynęli w kierunku wschodzącego słońca.

Co innego jednak, gdy te różnice są. Żeby od razu uciąć jakiegokolwiek rasistowskie wymysły: kolor skóry ma takie samo znaczenie, jak kolor oczu, czyli - żadne. Ale już wyznawana religia, światopogląd, zwyczaje panujące w danych krajach i bez pardonu implementowane wraz z obcymi kulturo przybyszami, to zupełnie inna sprawa. To musi rodzić emocje i napięcia i jak pokazują doświadczenia tzw. krajów Zachodnich - rzeczywiście rodzi. Szczególnie, gdy o przybyszów politycy dbają bardziej, niż o autochtonów.

Tyle że przybysze, szczególnie z tych bardziej egzotycznych krajów, do których niegdyś turystycznie wyjeżdżała irlandzka elita a obecnie pracownicy z fabryk sztucznych kwiatów, faktycznie mają znaczne osiągnięcia w demograficznym rozwoju. Patrzą też przez

swój własny pryzmat i awans społeczny: u siebie mogli mieć chatkę skleconą z dykty i chińskiej blachy pseudo falistej, tutaj dostaną dom socjalny ze wszelkimi cywilizacyjnymi wygodami. Potrafią docenić nawet to, na co my nie zwracamy uwagi. Że toaleta nie musi być dziurą w ziemi, a prawdziwą świątynią dumania, w której część z nas spędza zdecydowanie za dużo czasu, szczególnie gdy ma smartfon w garści. Że zamiast miski z zupą z kukurydzy czy innej soczewicy, mogą zjeść porządny trzydniowy obiad. I wiedzą, że nikt od nich nawet nie oczekuje pracy, a jedynie prokreacji, bo trzeba zastąpić pokolenia, po które właśnie przychodzi Zegarmistrz Świątła Purpurowy. Wiedzą też, że wystarczą im zwykłe zasiłki na dzieci i na mieszkanie oraz paczki żywnościowe hojnie rozdawane przez organizacje dobroczynne. W końcu na zagraniczne egzotyczne wojaże się nie wybierają, bo można rzec - właśnie z takiej egzotyki przyjechali.

Czy ten plan się powiedzie? I tak, i nie. Faktycznie dzieci urodzi się więcej, ale przykład nawet Stanów Zjednoczonych, niegdyś dumnych z bycia "tygłem narodów" a obecnie społecznie chyłających się ku upadkowi, pokazuje, że nie każdy naród do tego tygla pasuje. Zda się, że bardzo dobrze zrozumieli to w Azji. Coraz wyraźniej promują tam swoich, a nie obcych. Mają mocne ograniczenia w zakupie ziemi przez obcokrajowców, a dostać lokalne obywatelstwo, jest praktycznie niemożliwe, a przynajmniej bardzo, bardzo trudne. W takiej Irlandii, jak wiadomo, po kilku latach pobytu, obywatelstwo każdy może sobie dosłownie kupić, teraz już nawet online.

Jakie z tego płyną wnioski? Przynajmniej trzy: pierwszy to taki, że świat się zmienia, a zmiany chociaż korzystne dla jednych, nie muszą być korzystne dla innych. Obawiam się, że to my jesteśmy tymi drugimi i trzeba być na to gotowym. Drugi to taki, że trzeba się uczyć na błędach innych a przede wszystkim chodzić na wybory i brać udział w referendach, choćby polscy czy polonijni działacze do tego zniechęcali, tak jak to było ostatnio, zarówno w Polsce jak i w Irlandii. Trzeci to z kolei taki, że warto podróżować do egzotycznych miejsc, żeby zobaczyć jak wkrótce może być u nas, i czy to nam się podoba, czy nie?

Kolejnych, tym razem mądrych wyborów, Państwu i sobie - życzę. ◆

Sezon wakacyjny trwa, lotniska są pełne podróżnych, wybierających się do mniej lub bardziej egzotycznych miejsc. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu, wyjazd na drugi koniec świata to był spory wyczyn, również finansowy. Dzisiaj, szeregowy pracownik w irlandzkiej fabryce sztucznych kwiatów, może co roku odwiedzać Indie. Dlaczego akurat Indie? Może sobie oczywiście zwiędzić co chce, ale tak mi się skojarzyło z Dromana Gate, jedną z najdziwniejszych budowli w Irlandii, położonej niedaleko miasteczka Cappoquin w hrabstwie Waterford. Ta pochodząca z 1826 roku hindusko-gotycka brama została wybudowana początkowo z drewna, na przywołanie właścicieli leżących nieopodal włości, którzy wracali z podróży poślubnej. Młodej parze brama tak się spodobała, że cztery lata później wybudowali ją na nowo, tym razem już z kamienia.

Sami Państwo widziecie: niegdyś, na taką egzotyczną podróż, mogli sobie pozwolić jedynie właściciele sporych posiadłości. W dodatku, skoro to była podróż poślubna, to zapewne raz w życiu. Dzisiaj bilety lotnicze do takich Indii, i to w obie strony, przy częstych promocjach można nabyć za równowartość jednej tygodniówki. Czy to znaczy, że w porównaniu z nimi jesteśmy znacznie bogatsi? Chyba tylko w doświadczenia podróżnicze. Oni, po swojej podróży życia, wracali do własnych majątków. My, po takiej samej egzotycznej wycieczce, najczęściej wracamy do wynajętego, względnie kupionego na kredyt mieszkania, które w obydwu przypadkach możemy łatwo stracić, przy pierwszych poważniejszych problemach finansowych.

Świat się znacznie skurczył, ale jednocześnie skurczyły się nasze portfele. Tak naprawdę, mamy coraz mniej prawdziwych zasobów.

Chcą głębiej sięgnąć do portfeli kierowców. Będzie drożej?

Urząd ds. Bezpieczeństwa Drogowego (RSA) wystąpił do rządu z prośbą o pozwolenie na podniesienie opłat za swoje usługi lub przynajmniej dodatkowe pieniądze ze Skarbu Państwa.

RSA argumentuje, że opłaty za przegląd techniczny pojazdów (NCT), egzaminy na prawo jazdy oraz inne świadczone usługi powinny zostać zwiększone, ponieważ aktualnie mimo wzrostu kosztów prowadzenia działalności stawki stoją. W dokumencie informacyjnym RSA podkreślono, że opłat nie podnoszono od 12 lat.

Koszty rosną, ceny stoją

Koszty surowców, energii, wynagrodzeń dynamicznie zmieniają się na przestrzeni lat. Jeśli firma nie dostosowuje na bieżąco cen swoich usług do sytuacji na rynku, w pew-

nym momencie ceny usług nie pokrywają kosztów albo pokrywają, lecz w minimalnym zakresie, na granicy opłacalności.

Niektóre firmy stosują strategię penetracyjną i specjalnie ustalają niskie ceny na początku działalności, aby już po zdobyciu udziału w rynku je podnieść. Jednak nie w każdej branży taki model biznesowy jest możliwy do zrealizowania.

Planowane podwyżki

Propozycje RSA obejmują podniesienie opłat za NCT, wydawanie prawa jazdy oraz badania pojazdów użytkowych. W jednym ze scenariuszy zakłada się wzrost opłat o 10 proc.

Zwiększenie stawki NCT o jedną dziesiątą spowodowałoby wzrost opłaty o 5,5 EUR do 60,5 EUR, natomiast egzaminy na prawo jazdy kosztowałyby 93,5 EUR.

Obecny budżet RSA wynosi około 95 mln EUR i jest głównie finansowany z opłat pobieranych od kierowców za świadczone usługi.

Irlandia nie jest wyjątkiem

O podniesieniu cen usług, w tym cen przeglądów samochodów, nie dyskutuje się wyłącznie w Irlandii. Ostatnio polskie Ministerstwo Infrastruktury zdementowało informacje o planowanym wzroście opłat za badanie techniczne pojazdów od 1 lipca 2024 roku. Obecna stawka wynosi 98 zł za osobówkę i obowiązuje od 2004 roku, pomimo wielokrotnego wzrostu minimalnego wynagrodzenia i inflacji na przestrzeni 20 lat. Resort oświadczył, że nie rozpoczęto prac legislacyjnych nad zmianą opłat za badania techniczne, w związku z czym wszystkie przekazy sugerujące podwyżkę są nieprawdziwe.



Diagności argumentują, że obecne opłaty często nie pokrywają kosztów prowadzenia działalności związanych z inflacją i wzrostem wynagrodzeń. W związku z tym pojawił się pomysł podniesienia opłat do wysokości przynajmniej 246 zł brutto. Jak na razie, nie jest to jednak planowane.

Additional Needs Payment – zasiłek na dodatkowe potrzeby nawet do 1450 euro!

Zasiłek na dodatkowe potrzeby to jednorazowy zastrzyk gotówki dla tych, którzy ledwo wiążą koniec z końcem, gdy dochód nie pokrywa kosztów utrzymania bądź gdy wypadnie coś niespodziewanego, co wiąże się z nieuniknionymi nakładami finansowymi.

Aby zakwalifikować się do uzyskania tego zasiłku, musisz spełnić dwa kryteria:

- mieszkać w Irlandii,
- mieć dochody poniżej tygodniowego dochodu gospodarstwa domowego (patrz tabela).

W wyjątkowych przypadkach, np. w związku z wystąpieniem niecodziennych zdarzeń losowych, nawet jeśli Twoje dochody przekraczają określony próg, to również możesz się ubiegać o zasiłek.

Przykładowe wydatki, na które można otrzymać ww. zasiłek:

- wzrost kosztów paliwa lub energii elektrycznej,

Członkowie Twojego gospodarstwa domowego	Tygodniowy limit dochodów gospodarstwa domowego na potrzeby dodatkowe na 2024 r.
Jedna osoba	444 €
Para bez dzieci	544 €
Para z: 1 dzieckiem	645 €
2 dzieci	746 €
3 dzieci	847 €
4 dzieci	938 €
5 dzieci	1064 €
6 dzieci	1180 €
7 dzieci	1316 €
8 dzieci	1412 €

- niezbędne naprawy mienia, w tym pojazdów mechanicznych, oraz wymiana sprzętu AGD i mebli,

- koszty pogrzebu,
- kaucje za wynajmowane kwatery prywatne,
- pościel i przybory kuchenne, jeśli urządzasz dom po raz pierwszy,
- żywność, odzież i schronienie po zdarzeniu awaryjnym, takim jak pożar lub powódź,
- stałe koszty podróży do szpitala na wizyty lub w celu odwiedzin krewnego w szpitalu lub więzieniu,
- wózki dziecięce, spacerowe, łóżeczka lub niezbędny sprzęt zapewniający bezpieczeństwo dzieciom.

Nie jest to pełna lista, można pokryć z tego zasiłku także inne wydatki. Wiadomo, sytuacja każdego jest inna, indywidualnie więc rozpatrywane są też wnioski na potrzeby danego domostwa.

Kiedy ubiegasz się o świadczenie, Twój wniosek, dochody i sytuacja zostaną rozpatrzone i ocenione przez urzędnika ds. opieki społecznej (CWO). ◆

Jesteś na zasiłku i chcesz założyć własną firmę? Masz taką możliwość

Osoby pobierające świadczenia socjalne mogą otrzymać specjalny zasiłek **Back To Work Enterprise Allowance** na uruchomienie swojej działalności w Irlandii i pobierać go aż przez 2 lata. Biuro Księgowe D&M Services pomoże Ci w przygotowaniu wszystkich niezbędnych dokumentów:

- przygotujemy biznesplan
- sporządzimy wniosek o zasiłek
- pomożemy w uzyskaniu dotacji nawet do €2,500

Dzięki naszej pomocy przejdziesz z sukcesem całą procedurę wnioskowania i ruszysz z własnym biznesem. Pozyskane fundusze możesz wydać m.in. na:

- założenie firmowej strony www
 - maszyny i urządzenia
 - artykuły biurowe i narzędzia
 - reklamę i marketing firmy
 - koszty księgowe i wiele innych
- Sprawdź szczegóły oferty i wystartuj z własną firmą – lepszego momentu nie będzie.

Dublin:
Unit 26
Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12
tel.: 016 12 06 20

Cork:
33/34 Cook Street
2 piętro
Cork
tel.: 021 42 48 760

Zobacz szczegółowe informacje na stronie www.dmksiegowosc.eu i skorzystaj z dziesięcioletniego doświadczenia naszego biura.



To bardzo proste:

- ▶ Zeskanuj Employment Summary i wyślij na firma113@gmail.com
- ▶ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ▶ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Cork 33/34
Cook Street Cork
TEL./FAX 021 42 48 760
E-mail: firma113@gmail.com

D&M Services Unit 26,
Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
016 12 06 20 E-mail: firmadublin@gmail.com



**TWOJA FIRMA
KSIĘGOWO DORADCZA**

ROZLICZENIA PODATKU Z ZATRUDNIENIA

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOŚÓB ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK

www.dmksiegowosc.eu

CZYTELNIA

Wyluzuj, kobieto!

Autor: Grochola Katarzyna



Nie sztuką jest zatrzymać upływ czasu. Sztuką jest wyluzować w każdym wieku.

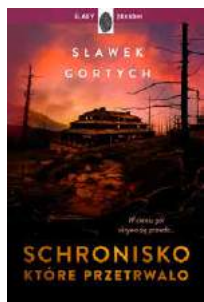
Katarzyna Grochola, dorastające dzieci i nadopiekuńcze matki. Uzdrawiająca opowieść o dystansie, którego wszyscy potrzebujemy nabrać. Pora dać sobie odetchnąć!

W życiu matki nadchodzi taka chwila, gdy musi zmierzyć się z największym przeciwnikiem – utratą kontroli. U Wiki ta utrata przybrała postać Agaty – narzeczonej syna, Piotrusia. Przecież to matka jest najważniejsza, to ona najlepiej o wszystko zadba. Wyluzować? Nigdy w życiu!

Czy chodzi o wieczne ogarnianie nieogarniętego życia rodzinnego? Czy może pępowinę, która oplata wszystkich dookoła? Czy o – narzucane nierzadko przez samą siebie – konwenanse i ograniczenia?

Mistrzyni polskiej literatury obyczajowej mówi: czas dojrzeć, spuścić z łańcucha i się śmiać. Ile jest w Tobie z Wiki, ile z Grocholi, ile z matki Polki? Przestań gryźć się w język i usłysz: wyluzuj!

Schronisko, które przetrwało



Autor: Sławomir Gortych

Nazista uciekający przed sprawiedliwością.

Kobieta próbująca przywrócić honor swojej rodzinie.

Tajemniczy włamywacze szukający śladów przeszłości.

Co ich łączy? Schronisko.

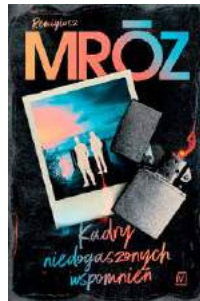
Karkonoskie schronisko Odrodzenie zostaje czasowo zamknięte z powodu remontu. Zarządzająca obiektem Justyna Skąła, przyjaciółka Marty i Maksa, korzystając z wolnej chwili, daje się zaprosić tajemniczemu adoratorowi do teatru w rodzinnej Jeleniej Górze. Gdy mężczyzna nie pojawia się w umówionym miejscu, tknięta niejasnymi przeczuciami wraca nocą do schroniska. Okazuje się, że dozorca Odrodzenia zniknął, a w piwnicach budynku grasują włamywacze.

Wkrótce daje o sobie znać nazistowska przeszłość Odrodzenia i rodzą się kolejne pytania. Czy włamanie ma coś wspólnego z morderstwem, do którego doszło w budynku w czasie wojny? Co łączy schronisko z zamachem niemieckich partyzantów na

polski pociąg? Czy odkrycia Maksymiliana mają jakiś związek z wydarzeniami, które niepokoją Justynę?

Jedno jest pewne: sekrety Odrodzenia powinny ujrzeć światło dzienne. Są jednak ludzie zdecydowani narazić niejedno życie, by do tego nie doszło...

Kadry niedogaszonych wspomnień



Autor: Mróz Remigiusz

Pół roku po tym, jak Grayson Joyce znikł z jej życia, Aspen wciąż nie potrafi o nim zapomnieć. Odnaleziony przez nią polaroid jest namacalnym dowodem na to, że łączyła ich wspólna przeszłość – przeszłość, którą Grayson przed nią ukrywał.

Dlaczego to zrobił? Co takiego sprawiło, że nigdy nie wyjawiał prawdy? I jak blisko siebie byli?

Aspen Wakefield nie zamierza dłużej żyć bez odpowiedzi. Korzystając z zimowej przerwy międzysemestralnej na Trinity College, wraca do Prescott w Arizonie, odszukuje miejsce, gdzie zrobiono zdjęcie, a potem zaczyna podążać tropami, które wiodą do jedynej osoby, która może udzielić jej odpowiedzi – swojej najlepszej przyjaciółki z poprzedniego życia.

Problem w tym, że dziewczyna zaginęła w tajemniczych okolicznościach ponad rok temu. A Grayson Joyce najwyraźniej miał z tym coś wspólnego.

Susza



Autor: Krasowska Maria

Kiedy twoje wszystko zamienia się w nic, nie uznajesz kompromisów.

A pomoc przychodzi czasem ze strony, z której najmniej się jej spodziewasz.

Minął miesiąc od koszmarnego tsunami, które wyrzuciło do góry nogami życie mieszkańców Bali. W tym czasie Sydney i Elvis zdążyli się w sobie zakochać, stworzyć coś na kształt małej rodziny, a potem pokłócić się tak spektakularnie, że teraz każde z nich musi sobie radzić samo. Chociaż w zasadzie sam został tylko Elvis, bo siostry mają dodatkowe towarzystwo.

Zapasy żywności kończą się drastycznie, a ci, którzy przeżyli, gotowi są zrobić wszystko, żeby tylko zaspokoić głód. Trudne czasy wymagają trudnych decyzji, a jedna z nich znowu splota ze sobą drogi nastolatków. Czy Sydney zdoła zaufać komuś, kto już raz roztrzaskał jej serce na milion kawałków? I jak szybko pożałuje swoich decyzji? ◆

Polski Ośrodek Kultury i Biblioteka ABC EduLibrary w Cork

Prosimy o wsparcie naszych starań o uzyskanie lokalu dla ABC EduLibrary.

Zbieramy podpisy pod petycją skierowaną do Cork City Council w sprawie przyznania lokalu.

Zbieramy podpisy pod petycją w wersji papierowej (tylko w Cork) oraz pod petycją online.

Petycja online jest dostępna po wpisaniu w wyszukiwarce:

Allocation of premises for ABC EduLibrary

Podpis online trzeba potwierdzić na swoim mailu. Bardzo prosimy o poparcie i wpisy.

Zbiory ABC EduLibrary liczą już ponad 14500 książek, 2000 szt zbiorów audiowizualnych: filmy, słuchowiska i audiobooki oraz 220 gier planszowych/edukacyjnych; wszystko dla każdej grupy wiekowej: dla maluszków, starszych dzieci, młodzieży i dorosłych. Ciągłe przybywa nam nowych książek, których niestety nie możemy włączyć

do księgozbioru ponieważ nie ma miejsca na półkach. Nie ma też miejsca na dodatkowe półki.

Działamy już 9 lat, wciąż w tym samym miejscu i wynajmujemy pomieszczenia od prywatnego właściciela. Jediną naszą możliwością na dalszą pracę w warunkach dogodnych dla korzystających i rozwój ABC EduLibrary jest otrzymanie lokalu z zasobów Cork City Council.

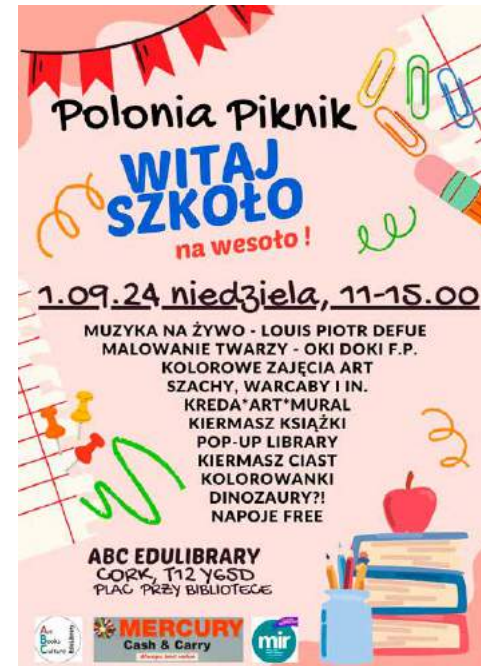
Bardzo prosimy o poparcie i wpisy. Każdy głos na wagę złota! Nie ma znaczenia gdzie mieszkasz. Polonio wesprzyj nas! ♥

Dziękujemy

<https://abcdulibrary.ie/>

<https://www.facebook.com/abcdulibrary/>

Polish Culture Centre & Library ABC EduLibrary CLG
Green Gate Business Centre
52 Gould Street, Cork



NOWA PLATFORMA STREAMINGOWA

KINO MANIAK.EU

LEGALNE ŹRÓDŁO

FILMY DOSTĘPNE NA TERENIE UK, UE I USA

DOSTĘP DO WSZYSTKICH FILMÓW

€3,99
MIESIĘCZNIE

HOROSKOP NA SIERPIEŃ 2024

Wodnik (20 stycznia - 18 lutego)

Jeśli masz teraz jakieś problemy albo znajdujesz się na życiowym rozdrożu, warto byś spojrzeć na swoje życie z odpowiedniej perspektywy i przekonać się, że masz za co być wdzięczny losowi. Może trzeba zacząć udzielać się społecznie, dzięki temu na pewno będziesz miał szansę na poznanie nowych, fascynujących osób. Wodniki w stałych związkach powinny spędzić swój urlop z rodziną, która na to liczy.

Ryby (19 lutego - 20 marca)

Chociaż są wakacje, to różne obowiązki i ważne zadania będą co chwila spadać na wasze głowy. Awans się nie zapowiada ale zostanieie docenieni, być może będą to dodatkowe pieniądze. Ryby, które szukają drugiej połówki znajdują ją w bliskim sąsiedztwie. Los was zadziwi. Ryby w stałych związkach, powinny pomyśleć o zadośćuczynieniu dla partnera. Wasze postępowanie wciąż rani. Czas wreszcie z tym skończyć.

Baran (21 marca - 19 kwietnia)

W sierpniu będziesz w dobrym humorze, odpuszczasz konflikty i darujesz stare nieporozumienia. Szczególnie dobrze będzie Ci się wiodło w sprawach, które dotyczą podróży, miłości i pracy. Samotne Barany będą w centrum zainteresowania płci przeciwnej. Wykorzystaj ten czas na miłosne podboje, baw się i odpoczywaj. Baranom w związkach miesiąc sprzyja kończeniu sporów, zaczynaniu od nowa, wspólnym wyjazdom i ważnym wyznaniom.

Byk (20 kwietnia - 20 maja)

Zastanów się dwa razy zanim podejmiesz ostateczną decyzję. Problemy cię nie ominą, nie odkładaj jednak ich rozwiązania na później. Im szybciej się z nimi uporasz, tym lepiej. W miłości u samotnych Byków nadejdą wielkie zmiany. Ktoś doceni wasze zaangażowanie i walkę o uczucie. Nie zepsujcie tego. Byki w stałych związkach, zadбайcie o ognisko domowe. Wasza troska o partnera i jego zdrowie przyniesie oczekiwane rezultaty.

Bliźnięta (21 maja - 20 czerwca)

W sierpniu znajdziesz się we właściwym miejscu, w odpowiednim czasie. Wykorzystaj umiejętnie okazje. Samotnym Bliźniętom gwiazdy obiecują dużo miłości. A jak już się zakochasz, to na zabój. Bliźnięta w długotrwałych związkach czeka lekka huśtawka nastrojów. Na szczęście konflikty czasem działają oczyszczająco. Końcówka sierpnia przyniesie szansę na korzystne zmiany w pracy. Dostaniesz propozycję dodatkowego zarobku albo zmiany stanowiska.

Rak (21 czerwca - 22 lipca)

W sierpniu będziecie narzekać na nieważność pracy. Powiedźcie otwarcie szefowi o tym, że potrzebujecie krótki urlop. Samotne Raki, nie przegapcie szansy na uczucie. Nie warto patrzeć na różnicę wieku, miłość nie zna granic. Za sprawą planet zapragniesz domowych zmian. Być może nabierzesz chęci na generalne porządki albo remont mieszkania? Bez skrupułów ganić będziesz tych, którzy się lenią albo szukają wymówek. Jednak nie przesadzaj, są wakacje.

Lew (23 lipca - 22 sierpnia)

W pracy szef może cię zmusić do przejęcia obowiązków nieobecnych kolegów. Nie buntuj się jednak, bo masz szansę zabłysnąć i poprawić swoje notowania. Samotne Lwy jeżeli nie przestaną być zbyt zafrasowane sobą, stracą okazję na miłość życia. Lwy w stałych związkach powinny też czasem pomyśleć o potrzebach partnera. W sierpniu zaplanujcie urlop z pełnym wachlarzem relaksu dla ciała i duszy.

Panna (23 sierpnia - 22 września)

Panny w sierpniu zamiast rozmawiać będą wolały wysyłać sprzeczne sygnały. Nie tylko nie zostanieie zrozumiane, ale rozżalście pozostałych współpracowników. Samotne Panny powinny przekształcić poszukiwania flirtu w poszukiwania miłości. Bycie modliszką Wam nie wychodzi. Te w stałych związkach po fali gorących uczuć czekają burze i kłótnie. Zaczynajcie szukać kofa ratunkowego.

Waga (23 września - 22 października)

Sierpień będzie dla Was odrodzeniem w miejscu pracy. Awans i uznanie przełożonego wzbudzi ogromną zazdrość u kolegi ze stanowiska obok. Zgrzyliwość i ironia nie pomoże znaleźć partnera życiowego samotnym Wągom. Może warto zacząć znajomość od komplementów? Wagi w stałych związkach będą musiały się napracować nad odbudową zaufania partnera. Kłamstwo ma krótkie nogi.

Skorpion (23 października - 21 listopada)

Znowu macie zaległości w pracy. Wykorzystajcie sierpień do pracy nad samym sobą i zainwestujcie w planer. Pomoże Wam się zorganizować. Samotne Skorpiony nie szukajcie miłości na siłę. Wszystko przyjdzie we właściwym czasie. Skorpiony w stałych związkach będą wodzone na pokuszenie. Tylko od Was zależy czy zdradzicie partnera. Konsekwencje doskonale znacie.

Strzelec (22 listopada - 21 grudnia)

W tym miesiącu znowu zdenerwujecie szefa. Zanim coś powiecie, zastanówcie się trzy razy czy ma to sens. Możecie stracić szansę na podwyżkę. Samotne Strzelce muszą zacząć wychodzić z domu jeśli chcą poznać kogoś ciekawego. Miłość sama nie zapuka do Waszych drzwi. W sierpniu Strzelce w stałych związkach czeka wiele miłości. Czas spędzony tylko we dwoje wykorzystajcie maksymalnie.

Koziorożec (22 grudnia - 19 stycznia)

Sierpień przyniesie wam stabilizację w finansach i sprawach związanych z pracą. Rozwiążcie wiele problemów i odechniecie z ulgą. Samotne Koziorożce odnajdą miłość, na którą czekały od dawna i o jakiej marzyły. Te w stałych związkach mogą liczyć na rozkwit uczucia, które nie wygasto, ale było zaniedbane.

Uśmiechnij się :)

Uczniowie pytają nauczyciela matematyki:
 – Czy ogląda pan „Kiepskich”?
 – Oczywiście!
 – A jak często?
 – Codziennie na lekcji.

Morze Północne, hula lodowaty wichur. Na pokładzie statku stoi dwóch marynarzy.
 – W taką pogodę z gołą głową? Gdzie masz swoje nauszniki? – pyta jeden.
 – Od czasu nieszczęśliwego wypadku już ich nie noszę.
 – Jakiego nieszczęśliwego wypadku??
 – Kumpel zapraszał na wódkę, a ja nie słyszałem...

OKUP	NACZYŃIE W NAGRODĘ	WIELKIE MIASTO W CHINACH	ZWĘŻENIE CIAŁA NAD BIODRAMI	MAKOWA ALBO Z OKIENKA	HISZPAŃSKI TANIĘC LUDOWY, MALAGUENA	ODZIEŻ	PTAK Z OGROMNYM DZIOBEM	DUCHOWNY W WOJSKU
RZEMIOSŁO POLEGAJĄCE NA WYRABIANIU CHOLEWEK; CHOLEWKARSTWO	MIEJSCE NA TERMOMETR							
SZATKOWANA PRZED SPOŻYCIEM KARALUCH					SKLEP Z LEKAMI			USZKODZENIE CIAŁA
		1		LICHA KAWA				
GRAŁ ROLĘ DIONIZEGO W "ZŁOTO-POLSKICH"				16	AUTOR POWIEŚCI "TRAGEDIA AMERYKAŃSKA"	6	18	
	3			NARODOWOŚĆ ZORBY		DRZEWO Z ORZEZKAMI DO PRODUKCJI NAPOJU		
REKĄ NA POŻEGNANIE			7	10	MIESIĄC POSTU U MUZYKANTÓW			12
KALANIE ŚWIĘTOŚCI	ODKRYTA PRZEZ KRZYSZTOFA KOLUMBA		DESKA LUB PŁYTA PRZY OTWORZE OKIENNYM	REKLAMA ŚWIETLNA	11	TYTUŁOWA KURTYZANA W POWIEŚCI EMILA ZOLI		
REPERACJA					17	ARLEKIN, TREFNIŚ	OPERA MONIUSZKI	
PORA ROKU							2	BIJE WSZYSTKIE KOLORY W KARTACH
								POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI I WIARA W SUKCES
19		IMIĘ REŻYSERA KUROSAWY	RECHOCZE W STAWIE			NIEDOŁĘŻNY MEŻCZYZNA O PRZYTYPIONYM UMYŚLE		MIEJSCE UZYSKANE W KLASYFIKACJI
JAKOŚĆ, WYGLĄD SKÓRY TWARZY			URZĄDZENIE DO NAPEWU SIECZKARNI, MŁOCKARNI	ODŻYWIENIE - CUD	STAROŻYTNIE OBSZARY W IRANIE	IMIĘ PIOSENKARKI PAVONE	POTRZEBNY JEST NIE TYLKO W MUZYCE	MIASTO W OBWODZIE ROSTOWSKIM, NAD DONEM
MASZYNA W TARTAKU					4			
WYCIĄG Z JAKIEGOŚ DOKUMENTU	15			IMIĘ ORZESZKOWEJ				
			ZAWINĄŁ DO PORTU	14				
HAZARDOWA GRA W KARTY	NAJLEPSZA OBRONA			ZAKOCHANA NA EKRANIE				
					9			IMIĘ PIOSENKARKI FARNEJ
								5

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

PROWADZISZ W IRLANDII DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ?

BIURO KSIĘGOWE D&M SERVICES ŚWIADCZY NASTĘPUJĄCE USŁUGI DLA FIRM:

- ✓ rejestracja działalności gospodarczej
- ✓ rejestracja i rozliczanie podwykonawców w systemie RCT
- ✓ roczne rozliczenia podatkowe
- ✓ rozliczenia VAT
- ✓ payroll lista płac
- ✓ biznes plany i analizy finansowe
- ✓ wnioski o Tax Clearance
- ✓ rejestracja podmiotu w CRO



Udzielamy wszystkich informacji, dotyczących prawa podatkowego i pracowniczego, które są niezbędne do prowadzenia własnego biznesu na terenie Irlandii. Staramy się optymalizować wysokość płaconych podatków, informujemy o korzyściach i stratach płynących z danego rozliczenia z Revenue.

Służymy naszym klientom radą nie tylko w zakresie księgowości, lecz także prawa, rozwoju biznesu, inwestycji oraz ubezpieczeń. Współpracujemy z biegłymi rewidentami oraz prawnikami renomowanych irlandzkich kancelarii.

Współpracując z D&M Accountancy Services, masz pewność, że Twoje finanse są w dobrych rękach. Możesz spać spokojnie i cieszyć się z możliwości współpracy z profesjonalistami posiadającymi ogromną wiedzę i doświadczenie.

Biuro w Dublinie
Unit 26,
Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
telefon: 016 12 06 20
email: firmadublin@gmail.com



Biuro w Cork
Cork 33/34
Cook Street, Cork
T12 DH02
telefon: 021 42 48 760
email: firma113@gmail.com



TOMASZ WYBRANOWSKI

Irlandzki Kościół Katolicki wobec swoich grzechów i demonów – w piętnastą rocznicę białego marszu na Leinster House

Piętnaście lat temu, 10 czerwca 2009 r. w samo południe członkowie i sympatycy stowarzyszenia Irish Survivors of Child Abuse przemaszerowali głównymi ulicami Dublinu pod gmach Leinster House (irlandzki parlament). Marsz był wyrazem solidarności Irlandczyków z byłymi wychowankami instytucji, w których dochodziło do wykorzystywania dzieci i przestępczych praktyk. Uczestnicy dublińskiego protestu początkowo nieśli tylko jeden transparent: „Miłować wszystkie dzieci na równi” („Cherishing the children of the nation equally”).

Wedle zamysłu organizatorów uczestnicy manifestacji mieli przejść całą drogę w absolutnym milczeniu. Ale emocje wzięły górę. Było coś przejmującego w głośnych wyznaniach ofiar i ich płaczu. Jedną z uczestniczek marszu ze łzami w oczach wykrzyczała: „To był nasz mały narodowy holokaust! A rząd i pobożni kapłani próbowali udawać, że my, bezbronni dzieci, nie doznawaliśmy krzywd w tych piekielnych miejscach! Ukradziono mi radość życia i dzieciństwo!”

Z każdym metrem do pochodu przyłączali się kolejni Dublinczycy. Pod gmach parlamentu przybył już ponad dwunastotysięczny tłum. Pojawiło się także więcej transparentów. Większość powstała nagle. W rękach manifestantów pojawiły się bućki (na fotografii Tomasza Szustka) oraz białe wstążki – symbole dziecięcej niewinności. Starszy człowiek, liczący około 65 lat, płacząc, wykrzyczał: „Próbowaliśmy... Mówiliśmy już wtedy o tym, ale nikt nam nie wierzył. Chcieliśmy wykrzyknąć, że te krzywdy i tortury dotknęły prawie 160 tys. dzieci zamkniętych w 216 piekielnych dziurach. Wreszcie nam uwierzono. Wreszcie nie jesteśmy kłamcami i wrogami Kościoła, tylko ofiarami!”

Manifestanci przed 15 laty złożyli obok gmachu parlamentu cztery wińce: dwa z czarnych kwiatów (wyraz pamięci o zmarłych ofiarach) i dwa z białych (symbolizujące wciąż żyjących świadków tamtych zdarzeń). W tym samym czasie w niebo poszybowało 216 baloników symbolizujących liczbę ośrodków, w których dochodziło do niegodziwości wobec bezbronnych. Kilka tysięcy osób w tej samej chwili przecisnęło się do ogrodzenia okalającego Leinster House, by przywiązać na nim wstążki, bućki i pluszowe maskotki. Manifestację zakończyło odczytanie petycji adresowanej do przewodniczącego parlamentu. Na dźwięk słów: „My, ludzie Irlandii, zjednoczeni w akcie solidarności, zgodnie wołamy o sprawiedliwość, odpowiedzialność i zadośćuczynienie za niewyobrażalne przestępstwa i krzywdy popełnione na dzieciach naszego kraju przez zakony religijne w 216 lub więcej instytucjach”, rozległ się głośny aplauz. Kopia petycji trafiła także do Konferencji Zakonnej Irlandii (CORI) oraz



Marsz solidarności – John Kelly, jeden z założycieli Irish Survivors of Child Abuse.

przełożonych zakonu sióstr magdalenek i przedstawicieli 18 innych kongregacji, które brały udział w ustanawianiu cichej umowy na linii państwo–Kościół w sprawie ustalenia odszkodowań dla ofiar prześladowań.

W trosce o święty spokój

Ową cichą umowę w sprawie wypłat odszkodowań dla pokrzywdzonych rząd Berniego Aherna podpisał z władzami kościelnymi i zakonnymi 22 lata temu. Porozumienie to dawało pełną gwarancję uniknięcia odpowiedzialności karnej wszystkim osobom duchownym, które stosowały przemoc wobec wychowanków. Ówczesny minister edukacji Michael Woods ową kościelną nietykalność wycenił na 127 mln euro. Na tę sumę zostały gotówka oraz dobra materialne (nieruchomości i kosztowności) przekazane na rzecz skarbu państwa przez władze kościelne i zgromadzenia zakonne. Ciche porozu-

mienie z perspektywy czasu jest odbierane z niesmakiem.

Woods podpisał feralne porozumienie w ostatnim dniu swojego urzędowania. Dzień po sfinalizowaniu umowy z religijnymi kongregacjami podał się do dymisji. „Nie jest tajemnicą, że wszystko to Woods robił na wyraźne polecenie premiera Aherna. Woods został sam, z negocjacji bowiem wycofano doradców departamentu finansów i głównego pełnomocnika prawnego Michaela McDowella – przypomina dawny znany irlandzki polityk Pat Rabbitte. – W tym czasie strona kościelna, otoczona doborowymi prawnikami z kancelarii Arthur Fox, wywalczyła dla siebie najlepszy z możliwych układów. Traci jednak na tym państwo!”

Zdecydowana większość Irlandczyków uważała i wciąż uważa, że układ był zbyt łagodny dla zakonów i Kościoła, mimo że ciężkich przestępstw dopuściły się osoby

duchowne. 18 zgromadzeń zakonnych, na barkach których spoczywała odpowiedzialność za przemoc i gwałty, od kilku tygodni „rozważała tylko zwiększenie puli finansowej na pomoc dla ofiar”. Tę wypowiedź skomentowano jako cynizm w najczystszej postaci. „Dlaczego przełożona Konferencji Zakonnej Irlandii (CORI) Marie Ann O’Connor mówi tylko o «pomocy», a nie o zadośćuczynieniu?” – komentowano. CORI nie widzi także potrzeby, by ponownie zasiąść do rozmów z rządem na temat renegotjowania porozumienia z roku 2002. O’Connor mówi, że „zgromadzenia zakonne chcą bezpośrednio na temat odszkodowań rozmawiać z poszkodowanymi”. Tyle że ofiary nie mają na to ochoty...

Przynajmniej miliard euro odszkodowań

Do 22 maja 2009 r. urząd do spraw rekompensat – instytucja powołana przez komisję – wypłacił na rzecz byłych mieszkańców burs przy szkołach przemysłowych, ośrodków poprawczych, sierocińców oraz domów dziecka prowadzonych przez zakony łącznie 926 mln euro. Wypłacono także 138,5 mln euro firmom prawniczym, które reprezentowały 11 134 pokrzywdzonych. Komisja do spraw rekompensat otrzymała 14 584 wnioski o odszkodowania od osób, które zeznały, że „cierpiały maltretowanie fizyczne, seksualne i psychiczne”. Do końca maja rozpatrzono 13 190 aplikacji. Średnia wysokość odszkodowania to 63 320 euro (najwyższe osiągnęły 300 tys. euro). Później zrealizowano jeszcze 1394 aplikacje, 9833 rekompensaty zostały zatwierdzone po rozstrzygających rozmowach i dalsze 2603 po przesłuchaniach. 27 osobom przyznano zadośćuczynienia rzędu 200–300 tys. euro. To efekt agresywnego znęcania się opiekunów nad nimi i obrażeń, jakich doznali (14 osób zostało kalekami). 61 proc. wniosków wpłynęło z Irlandii, 33 proc. z Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, zaś 4 proc. z Australii, USA i Kanady.

WYBRAN, CZYLI TOMASZ WYBRANOWSKI

Tomasz Wybranowski

Tomasz Wybranowski jest poetą, krytykiem muzycznym, literatem i dziennikarzem, obecnie dyrektorem muzycznym sieci Radia WNET (Białystok, Lublin, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków, Szczecin i Warszawa), szefem Studia 37 Dublin, a także prowadzącym i wydawcą programu „Polska Tygodniówka”, który już od 18 lat prowadzi audycje w dublińskim radiu NEAR 90.3 FM (zawsze w środy o 19.00). Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Pisarzy Polskich na Mazowszu, dziennikarz miesięcznika „Kurier Wnet”, felietonista w „MiR”. W Republice Irlandii od 19 lat.



Kontakt w Języku polskim
086 846 1547

Tel: 021 427 3472,
086 846 1547

info@finbarrmurphy.ie
www.finbarrmurphy.ie

Lee White House,
8, Washington St., Cork

Kancelaria Prawnicza

Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy

Wypadki drogowe

Wypadki w miejscach publicznych

Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia

Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe

Sporządzanie testamentów

Prawo rodzinne

Prawo pracy

Porady prawne

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

085 PRAWNIK
085 7729645 • 01 4910010
www.prawnik.ie

- WYPADKI W PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
- PRAWO PRACY
- NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Monika El Amki, Piotr Kuderski, Małgorzata Kurnyta, Patrycja Palczak

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS
224, The Capel Building, Mary's Abbey Dublin 7, Ireland

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.